Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 11 marca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 69

Pamięci Wielkiego Marszałka nie wolno szargać!

Potępienie niesłychanego zajścia wileńskiego z trybuny senackiej

Warszawa, 10. 3. (PAT.) Senat rozpatrywał dziś budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Obszerny referat, obrazujący prace Ministerstwa, wygłosił sen. Kleszczyński.

Sprawozdawca podkreślił m. in., że strajk rolny, jak się okazało,

nie miał podkładu ekonomicznego, lecz był czysto polityczny,

dlatego można go było łatwo stłumić, jednak niewłaściwe zarządzenia Ministerstwa, już to zbyt ostre, już to niezbyt ostre, doprowadziły niepotrzebnie do rozlewu krwi i do rozgoryczenia szerokich mas.

Wielką bolączką jest nieuregulowanie sprawy prasowej i chaotyczne kon fiskaty, zależnie od osobistych poglądów władzy administracyjnej lub prokuratorskiej.

Ordynacja wyborcza miast powinna być tak skonstruowana, ażeby

do rad wchodziły elementy, o piętnie wyraźnie gospodarczym, a nie politycznym.

W zakończeniu sen. Kleszczyński wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego Min. Spraw. Wewnętrznych w brzmieniu komisyjnym.

W dyskusji pierwszy przemawiał sen. Decykiewicz, zajmując się problemem ukraińskim.

Sen. Masłow przypomina, że znaczenie rozwiązania kwestii ukraińskiej podkreślił p. premier w swoim oświadczeniu. Nie wszystkie czynniki rządowe rozumieją to stanowisko. Na półtora miliona ludności ukraińskiej na Wołyniu, istnieją zaledwie cztery szko ły ukraińskie. Koniecznym jest unormowanie stanu prawnego cerkwi. Możliwe jest to jedynie przez zwołanie generalnego soboru autokefalicznego kościoła prawosławnego.

Sen. Jaroszewiczowa, zastanawiając się nad sytuacją wewnętrzną Polski, podkreśla, że wskazania konstytucji, ujmujące w jednolitą treść zagadnienie stosunków obywatela do państwa nie wrosły jeszcze w treść życia polskiego.

W dużym stopniu przyczyną tego stanu rzeczy jest

infiltracja do wewnątrz stosunków ideowo-politycznych obcych prądów z zewnątrz. Wywołuje to chaos ideowy pojęć i nie możność krystalizowania się założeń polskiej ideologii, zawartej w konstytucji.

Opierając się na czynniku przemocy, oświadcza m. in. mówczyni, głównym regulatorem w ustroju totalnym jest nie prawo, lecz siła mocniejszego. I na tym polega największe niebezpieczeństwo totalizmu, gdyby miał on być przeszczepiony na grunt polski.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Nominacja płk. Pasteckiego

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — I. r.) W wydziale farmaceutycznym Ministerstwa Opieki Społecznej zaszły zmiany personalne.

Mianowicie naczelnikiem wydziału nadzoru został mianowany płk. Pasecki.

Posiedzenie W. Rady faszystowskiej

Rzym, 10. 3. (PAT.) Wielka rada faszystowska, której posiedzenie, wyznaczone na 2 marca, zostało odroczone na skutek śmierci D'Annunzia, zbierze się we czwartek, 10 marca o godzinie 22-giej w pałacu Weneckim pod przewodnictwem Mussoliniego.

Godzinny lot ministra Becka samolotem pilotowanym przez Mussoliniego

Rzym, 10. 3. (PAT.) Dziś rano minister Józef Beck w towarzystwie wicedyrektora departamentu politycznego p. Potockiego oraz attache wojskowego w Rzymie mjr. Niewęgłowskiego, udał się do miasta lotniczego Guidonia, będącego centrum doświadczeń lotniczych. W Guidonii powitał ministra Becka

minister lotnictwa gen. Valle, oraz podsekretarz stanu w minist. spr. zagran. Bastianini i dyrektor ośrodka lotniczego Ferrari, który oprowadzał gości.

Najpierw zwiedził min. Beck warsztaty i pracownie aeronautyczne, potem halę wozów i modelów samolotowych i obecny był przy próbnych lotach małego hydroplanu na sztucznym kanale długości 500 mtr. Następnie minister zwiedził kolejno salę badań stratosferycznych, po czym udał się na lotnisko, gdzie był obecny przy popisach aparatów bombardowych i akrobatycznych.

Po wylądowaniu

lotnicy włoscy, m. in. Bruno Mussolini i inni uczestnicy lotu przez Atlantyk, przedstawieni byli min. Beckowi, który gratulował im pięknych sukcesów.

Następnie minister oglądał najnowsze typy samolotów pościgowych, stratosferycznych i bombardowych. O godzinie 13.30 gen. Valle podejmował min. Becka śniadaniem.

O godzinie 14.10 przybył do Guidonii szef rządu Benito Mussolini i zaprosił gości do swego samolotu pasażerskiego typu Savoia Marchetti r. 73. W mgnieniu oka szef rządu przywdział ubiór pilota, po czym w samolocie jego zajęli kolejno miejsca min. Beck, wicemin. Bastianini, gen. Valle, wicedyr. p. Potocki i mjr. Niewęgłowski. O godzinie 14.18 samolot, pilotowany osobiście przez Mussoliniego, wyruszył z lotniska i skierował się ku górom sabińskim. Okrążywszy je w kierunku południowym i znikł z horyzontu.

Lot trwał godzinę i 8 minut. Samolot, kierowany przez Mussoliniego, okrążył błota pontyjskie, przelatując kolejno nad wszystkimi miastami, zbudowanymi na osuszonym terenie błotnistym, po czym skierował się ku wybrzeżu morskiemu na Ostie i okrążywszy Rzym powrócił do Guidonii o godzinie 16,26.

Min. Beck pożegnał się następnie z premierem Mussolinim i odjechał w towarzystwie amb. Bastianiniego do Rzymu, zaś premier Mussolini powrócił do pałacu Weneckiego.

Deklaracja min. Becka na konferencji prasowej

Rzym, 10. 3. (PAT). Dziś o godz. 17 odbyła się w ambasadzie R. P. przy kwirynale konferencja prasowa dla dziennikarzy włoskich i polskich. Podczas tej konferencji p. minister Beck złożył prasie następującą deklarację:

Cieszę się, że mam sposobność mówić do przedstawicieli prasy, która w tak przychylny sposób odnosi się do kontaktu między rządem polskim a włoskim w formie najbardziej bezpośredniej, jakim jest mój przyjazd do Rzymu. Możliwość osobistej rozmowy z wielkim wodzem narodu włoskiego, którego jasność formułowania każdej myśli i precyzyjność jej ujmowania ułatwiają niezwykle orientację i zrozumienie polityki włoskiej, jak również osobisty kontakt z tak wybitnym i świetnym jej kierownikiem hr. Galeazzo Ciano, stanowi sama przez się cenne dla mnie wartości.

Okres, który obecnie przechodzimy jest napewno okresem zwrotnym w wielu dziedzinach polityki europejskiej. Jeżeli się jest świadomym swoich celów, to trzeba również umieć brać takie wiraże, które nie powinny być uważane za synonim przejścia do czegoś gorszego. Potrzebna jest jednak do tego jasna myśl przewodnia, wola pokonywania trudności i jak największej wzajemnego zrozumienia między narodami, które przez swą obopólną przyjaźń i wspólne podstawy kultury mogą wnosić do życia europejskiego pozytywne elementy.

Ponieważ w Polsce uważaliśmy i uważamy zawsze Włochy za cenny i niezbędny element współpracy europejskiej, więc z prawdziwą radością skorzystałem z propozycji rządu włoskiego, aby zapoznać się osobiście z twórczą pracą faszystowskiej Italii. Rzym dzisiejszy przedstawia niewątpliwie bogate źródło wrażeń w wielu płaszczyznach zainteresowań każdego kulturalnego człowieka.

Oceniając wszystkie te zjawiska, chciałbym podkreślić szczególnie jedno z nich, które wraz z rozmowami politycznymi, stanowiącymi główny cel mojej wizyty pozostawiło silne na mnie wrażenie. Mam tu na myśli zetknięcie się z młodzieżą włoską i planową pracę nad wszechstronnym jej rozwojem, widoczną pracę na Citta Universitaria. Są to dwa wspaniałe źródła energii narodu i zarazem najlepsze gwarancje wielkiej przyszłości Włoch Mussoliniego.

Dekoracja sztandaru królewskiego pułku

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — I. r.) Król rumuński Karol II nadał order wojenny Michała Walecznego dla 57 pułku, który nosi, jak wiadomo, imię głowy państwa rumuńskiego.

Zarządzeniem p. Prezydenta R. P. odznaka rumuńskiego orderu wojennego umieszczona będzie na sztandarze 57 pułku.

Ks. Kentu na bankiecie towarzystwa angielsko-polskiego

Londyn, 10. 3. (PAT). We wtorek, dnia 8 marca wieczorem odbył się w sali Hyde Park Hotelu doroczny obiad Towarzystwa angielsko-polskiego w Londynie. Bankiet ten, gromadzący z roku na rok coraz większą liczbę przyjaciół Polski wśród społeczeństwa angielskiego, był w roku obecnym specjalnie uroczysty, ponieważ zaszczycił go swoją obecnością jako gość honorowy Towarzystwa brat króla książę Kentu. Księżna Maryna, małżonka ks. Kentu, nie mogła być niestety obecną, będąc w ciężkiej żałobie po niedawnej stracie ojca, księcia greckiego Mikołaja.

Przewodniczącym bankietu był z ramienia Towarzystwa angielsko-polskiego znakomity uczony polsko-angielski, prof. Bronisław Malinowski, słynny antropolog Uniwersytetu londyńskiego.

Pierwszy toast na cześć Polski wzniósł ks. Kentu, dając dobitny wyraz swoim miłym wspomnieniom z niedawnej wizyty w Polsce. „Zwiedziłem razem z małżonką — powiedział książę — cudne zakątki Krakowa i spodziewam się, że powrócimy do Polski, aby odkryć ich jeszcze więcej".

Gość królewski, nawiązując do tradycji angielsko-polskiego Towarzystwa literackiego z r. 1832, utworzonego w Londynie po powstaniu styczniowym, zaznaczył, że Towarzystwo to powołane zostało przed 100 laty do życia, jako wyraz gorącej przyjaźni Anglików dla Polski. Rozwijające się tak pomyślnie obecne angielsko-polskie Towarzystwo znakomicie przyczynia się do poznawania Polski i do właściwej oceny kraju i ludzi, zakończył ks. Kentu, wznosząc toast za pomyślność tej tak cennej — jego zdaniem — organizacji szerzenia i rozwoju przyjaźni angielsko-polskiej.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Podstawą siły i potęgi państwa polskiego jest nade wszystko poszanowanie prawa (oklaski). Szukanie prawa, umacnianie go w narodzie było jedną z największych trosk Marszałka.

Sen. Zarzycki odpowiada na wywody mówców ukraińskich. Nikt w wojsku nie może przejść do porządku dziennego nad tymi elementami, które dążą do rozsadzenia Państwa Polskiego. Odgródzcie się od nich panowie wyraźnie i to nie tylko słowem, ale i czynem. Bo cóż powiedzieć o takich tajnych rozkazach, które rozchodzą się po wioskach ukraińskich, że bij każdego Ukraińca, który współżyje z Polakami, albo o uchwale Sojuszu Ukrainek, że nie wolno łamać frontu antypolskiego.

Mówiąc dalej o sprawie incydentu wileńskiego, sen. Zarzycki oświadcza: Z pewnym niesmakiem przysłuchiwałem się temu, co mówił tu jeden z naszych kolegów na ten temat. I ze smutkiem obserwowałem, jak to przemówienie stało się przedmiotem chluby pewnej części prasy. Uważam bowiem, że jeśli sprawa ta znajduje się w sądzie, to byłoby rzeczą właściwą powstrzymać się od wypowiadania zdania. Było tam niewątpliwie bardzo źle. Ci, którzy dopuścili się samosądu niewątpliwie poniosą karę, lecz

musimy przede wszystkim pamiętać, że pamięć Wielkiego Marszałka pozostanie dla nas zawsze świętą i nie wolno jej szargać

(huczne oklaski). Gdyby zaś ktoś chciał przeprowadzać konsolidację narodu, beszczeszcząc i zniesławiając tę największą dla nas świętość, to na to nie pozwolimy (huczne oklaski).

I dlatego to mnie zabolało, bo jest tak, jakbyśmy się zgubili. Walczyliśmy o niepodległość, a teraz? Szukamy na prawo i lewo i nie wiemy kto przyjdzie w Polsce do rządu. Od nas zależy, ażebyśmy potrafili realizować to, co mamy jako spuściznę po Wielkim Marszałku. Nic innego nie trzeba, tylko realizować, trzeba wyraźnie przeciwstawić się tym wszystkim, którzy tę pamięć w jakikolwiek sposób chcą plugawić.

Przykro, że tam nie było z miejsca właściwej reakcji ze strony cenzury i prokuratora. Ale ci, którzy się dziś cieszą po gazetach z wystąpienia jednego z naszych kolegów, niech pamiętają, że

nie wolno tej naszej największej świętości narodowej, która pozostanie na wieki naszą świętością, nikomu plugawić, nie wolno nikomu plugawych rąk wyciągać i pamięć tę znieważać. (Burzliwe oklaski).

Sen. Fudakowski mówiąc o sprawie żydowskiej oświadczył m. in.: Panowie składają deklarację, jak n. p. ta, którąśmy słyszeli wczoraj. Mieszczą się tam wszystkie akcenty lojalności, współżycia w atmosferze praworządności. Zdawałoby się, że to kwestię wyczerpuje. Ale nam przedstawia się ta sprawa inaczej. Panowie wytworzyli sobie internacjonalizm i umieliście go pogodzić z tym swoim świętym egoizmem. Wy macie w każdej sprawie asekurowane plecy przez waszą diasporę, my tego nie mamy, my jesteśmy zdani na własne siły i własną wolę.

Na tym Marszałek zarządził przerwę obiadową.

Komunikat B. G. K. w sprawie licytacji domu spółdzielni lokatorów w Warszawie

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — l. r.). W związku z poruszoną przez niektóre dzienniki sprawą sprzedaży przez Bank Gosp. Kraj. domu spółdzielni lokatorów i sublokatorów miasta Warszawy p. Zofii Dąb-Biernackiej, B. G. K. wyjaśnia, co następuje:

Dom spółdzielni lokatorów i sublokatorów został wystawiony na licytację wobec poważnego zalegania spółdzielni w zapłacie rat amortyzacyjnych. Bank zgodził się odroczyć licytację pod warunkiem zapłaty 10 proc. zaległości, gdy jednak spółdzielnia zobowiązania tego nie dotrzymała, sprzedaż nieruchomości okazała się nieunikniona. Grupa członków spółdzielni podjęła próby zorganizowania nowej spółdzielni. Grupa ta nawiązała z Bankiem rokowania w sprawie przejęcia nieruchomości. Pertraktacje jednak nie doprowadziły do rezultatu wobec odmowy sądu zarejestrowania spółdzielni. Bank dopuścił do licytacji, na której nabył nieruchomość wobec braku innych reflektantów. Nabytą nieruchomość postanowił sprzedać. Wobec zgłoszonych 3 ofert, najkorzystniejsza była oferta p. Zofii Dąb-Biernackiej. Wobec tego Bank przyjął ofertę. Bank wziął pod uwagę wysokość kwoty oferowanej, najwyższą sumę wpłaconą gotówką i inne warunki umowy, gwarantujące jej wykonanie.

Należy zaznaczyć, że wykonanie warunków tej umowy nie nastręcza żadnych zastrzeżeń.

Rada Gospodarcza Służby Młodych OZN.

Warszawa, 10. 3. (PAT) Major Galinat, kierownik Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaprosił szereg działaczy i naukowców, bez względu na orientację polityczną, na konferencję organizacyjną Rady Gospodarczej Służby Młodych OZN. Przedmiotem obrad tej konferencji było omówienie powołania przy Służbie Młodych stałej Rady Gospodarczej oraz omówienie programu działania. W najbliższym czasie zostanie zwołane posiedzenie plenarne tej Rady.

Czy nowa blokada Politechniki!

Warszawa, 10. 3. (PAT.) W grupach studenckich t. zw. narodowych i spod znaku O. N. R. obiega pogłoska o mającej jakoby nastąpić w dniach najbliższych okupacji Politechniki.

Okupacja miałaby na celu: walkę o tytuł inżyniera i numerus nullus.

Zjazd Rady O. Z. N. w Tarnopolu

Tarnopol, 10. 3. (PAT) Prezes Okręgu tarnopolskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. inż. Witold Żyborski zwołał na dzień 13 marca br. do Tarnopola Zjazd członków Rady Obozu na województwo tarnopolskie.

Przedmiotem obrad Rady mają być sprawy organizacyjne Obozu i ustalenie planu pracy na cały teren województwa tarnopolskiego.

Żona bestialskiego mordercy nosi się z zamiarem samobójstwa

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — l. r.) Dziś po przesłuchaniu przez sędziego śledczego żona mordercy ze Skierniewic, Janowska została przewieziona do Skierniewic. Janowska jest przygnębiona i załamana duchowo. Twierdzi, że

w Skierniewicach nic nie wiedziała, że mąż jej dokonał mordu, jedynie przypuszczała, że dopuścił się kradzieży w mieszkaniu gen. Kozickiego.

Janowska złamana jest psychicznie tak dalece, że nosi się z zamiarem zabicia dziecka i popełnienia samobójstwa. Janowska jest analfabetką, nawet nie umie się podpisać. Zostanie osadzona w więzieniu do czasu zakończenia śledztwa. Janowska znajduje się w 6 miesiącu ciąży.

Wstępne śledztwo ustaliło niezbicie, że zbrodni dokonał Janowski sam i wyłącznie w celach rabunkowych.

Sprawa Palestyny w Izbie Gmin

Londyn, 10. 3. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin minister kolonii Ormsby Gore oświadczył, iż w sprawie palestyńskiej rząd nie zmienił swego zdania i w dalszym ciągu jest zwolennikiem podziału kraju.

Zainterpelowany w sprawie imigracji żydowskiej, Ormsby Gore zaznaczył, iż na razie wydano zarządzenia o charakterze całkowicie tymowym.

Stalin faszystą

Ag. „Echo" donosi: W związku z procesem moskiewskim dyktator włoski Mussolini, ogłosił w dzienniku włoskim „Popolo di Italia" znamienny artykuł o Stalinie. Mussolini dowodzi w tym artykule, że dyktator sowiecki Stalin, po załamaniu się teorii Lenina, stopniowo przeistaczał się w faszystę.

Mussolini zalicza Stalina do barbarzyńców, a to jedynie dlatego, że jest pochodzenia wschodniego i metody zastosowane przy niszczeniu swych przeciwników politycznych odpowiadają w zupełności obyczajom Azji.

Nowe polskie statki handlowe

Gdynia, 10. 3. (PAT.) W przyszłym tygodniu, około 18 b. m przybędzie do Gdyni nowy statek handlowy „Oksywie", zbudowany dla żeglugi polskiej w stoczni Abo w Finlandii.

W kilka tygodni później przybędzie do Gdyni drugi statek żeglugi „Rozewie", zbudowany na tej samej stoczni.

Natarcie piechoty powstańczej

Saint Jean de Luz, 10. 3. (PAT) Od wczesnego ranka rozpoczęła się wielka bitwa na całym froncie od Puentes de Ebro do Alfambry.

Po dwugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim piechota powstańcza, wspomagana przez samoloty i czołgi podjęła gwałtowny atak na pozycje nieprzyjacielskie.

Niezwykły amator nocnych spacerów po dachach

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — l. r.) Nocy ub. o godz. 23.30 lokator domu przy ul. Freta niej. Koper będąc zupełnie pijany, wyszedł z mieszkania swego przez okno facjatki na dach 2 p. domu. Chodził swobodnie po brzegu dachu, palił papierosy i śpiewał. Mimo spóźnionej pory mieszkańcy ul. Freta i okolicznych zaczęli gromadzić się i wezwali policję.

Policjanci zwrócili się do Kopera, by zeszedł z dachu. Ten kilkakrotnie zsuwał się po rynnie, po czym znowu wdrapywał się na dach. Gdy kilku policjantów przedostało się przez otwór na dach, Koper ze zwinnością kota wdrapał się po rynnie na dach sąsiedniego domu. Na pomoc przybyło wówczas kilku nowych policjantów. Ponieważ prośby oraz interwencja, by zszedł z dachu nie odnosiły skutku, zażądano pomocy straży ogniowej.

Na dach weszło 5 strażaków a od strony klatki schodowej kilku policjantów. Wówczas ściągnięto Kopera z dachu i przyprowadzono do mieszkania. Całe zajście trwało około półtorej godziny.

Dramat na grobie matki

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — l. r.) Z Łodzi donoszą, że na cmentarzu ewangelickim miała miejsce wstrząsająca tragedia. Mianowicie pasierb dyrektora łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej 18-l. Paul, zastrzelił się na grobie swej matki

Krwawy epilog zabawy

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Poznania: W powiecie konińskim odbyła się w ostatnich dniach zabawa, w której uczestniczyła grupa nieletnich chłopców. W czasie zabawy posprzeczało się dwóch 14-l. chłopców. Podczas sprzeczki jeden z nich ugodził drugiego nożem w ten sposób, że ugodzony wkrótce zmarł w szpitalu.

Lwów, dnia 9 marca 1938 r.

Niepoczytalne wystąpienia gdańskie przeciw Polsce

Oceniając całokształt stosunków polsko-gdańskich stwierdzić można, że początek bież. roku stanowił pomyślny start na drodze przyszłej współpracy. Sprecyzowane zostały dokładnie pozycje wyjściowe tej współpracy. Są nimi z jednej strony: odrębność statutowa terytorium Wolnego Miasta, oraz kompleks praw i interesów Państwa Polskiego i ludności polskiej w Gdańsku, z drugiej zaś rozwój gospodarczy Wolnego Miasta w oparciu o organizm gospodarczy Rzeczypospolitej. W drodze bezpośrednich rozmów i harmonijnego współdziałania prowadzone będą prace nad ugruntowaniem i wzmocnieniem tego logicznego, w istniejącej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej organicznego związku polsko-gdańskiego.

Wydawałoby się, że ostatnie deklaracje i wydarzenia postawiły ostatecznie kropkę nad „i" w stosunkach polsko-gdańskich i przekreśliły wszelkie uprzedzenia, niechęci i inne negatywne kompleksy psychiczne, jakie — zwłaszcza ze strony gdańskiej — wyrastały wyłącznie pod wpływem przesłanek emocjonalnych. Próba życia wykazała najlepiej trwałość założeń, na których oparła się polityka porozumienia polsko-niemieckiego, nakazująca eliminować wszelkie elementy tarć i dysharmonii, do których w dużej mierze — z winy lokalnych czynników Wolnego Miasta, należały również sprawy gdańskie. Wielkie przemiany, następujące w ostatnich latach w polityce europejskiej i światowej, nakazywały patrzeć dalej i szerzej i sprowadzać do właściwych rozmiarów drobne i małostkowe, lokalne, gdańskie „widzi mi się".

Pewne wypadki, które ostatnio zaszły w Gdańsku, wskazują jednakże, iż miasto to jest siedzibą grupy niepoprawnych „polityków" nie rozumiejących, czy nie chcących zrozumieć odbywającej się ewolucji politycznej i usiłujących powstającym prawdom politycznym przeciwstawiać prawdy własne, wypływające z symplistycznego ujmowania zjawisk i sytuacji nad Bałtykiem. W imię zwycięstwa tej własnej „prawdy" usiłują oni rzucać kłody pod nogi harmonijnej współpracy polsko-gdańskiej.

Przed około 2-ma tygodniami ukazał się w Gdańsku nowy miesięcznik „Der Deutsche im Osten", wydawany m. in. przez naczelnego redaktora gdańskiego organu narodowo-socjalistycznego „Danziger Vorposten" Zarskego, oraz przez kierownika biura prasowego senatu dr. Fuchsa. Obaj — młodzieńcy, badzo młodzi młodzieńcy... Nastawienie tego miesięcznika wobec Polski i jej polityki jest z d e c y d o w a n i e w r o g i e. W pierwszym numerze znajdujemy cytatę z dzieł Ludendorfa o „korytarzu" i „ziemiach zrabowanych przez Polskę Niemcom". W artykule wstępnym polityka Polski wobec mniejszości niemieckiej w Polsce przyrównana jest do prześladowań Niemców w Rosji Sowieckiej, źródeł idei państwowości polskiej doszukuje się miesięcznik w ideologii masońskiej. Wiele, wiele innych podobnych „kwiatków" możnaby przytoczyć.

Autorzy artykułu wstępnego z zadziwiającą „otwartością" oświadczają ponadto, że „nie zamierzają zwracać zbytniej uwagi na nadmierną wrażliwość pewnych państw sąsiednich" (wśród których oczywiście na pierwszym miejscu znajduje się Polska).

Hola, moi panowie! — Tym razem przeszliście dozwolone granice. Krecie robocie podkopywania stosunków polsko-gdańskich należy kres położyć. Z całą stanowczością należy napiętnować istnienie w łonie partyjnych, a nawet częściowo i „oficjalnych" czynników w Gdańsku grupy osób, która z uporem godnym lepszej sprawy, polna nienawiści do polskości i niechęci do polityki porozumienia polsko-niemieckiego i współpracy polsko-gdańskiej — robi wszystko, by ją zamącić.

„Der Deutsche im Osten" to tylko fragment w obecnych warunkach znamienny i ważny, ale tylko fragment. Ludzi z tej samej grupy znajdujemy bowiem „przy robocie" na najrozmaitszych „placówkach". Oni to nadają tendencyjnie niechętny wobec Polski ton gdańskiemu organowi narodowo-socjalistycznemu „Danziger Vorposten", oni prowadzą na terenie Rzeszy, w kołach partyjnych oraz w prasie agitację antypolską, oni judzą ludność gdańską na zebraniach partyjnych przeciw Polsce, oni stanowią częstokroć ukrytą sprężynę wielu posunięć gdańskiej administracji, stających się źródłem poważnych konfliktów.

Należy wystąpić pod adresem kierujących w Gdańsku czynników z życzeniem, by położyły one kres szkodliwej działalności osób obciążonych antypolskim kompleksem, utrudniających współpracę polsko-gdańską i sabotujących politykę porozumienia polsko-niemieckiego.

S. R.

Przegląd prasy

DWA FOTELE MIN. EDENA

W „Merkuriuszu Polskim" ukazał się interesujący artykuł Wl. L. Everta o b. ministrze spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, A. Edenie, którego autor charakteryzuje w następujący sposób:

Po dwóch z górą latach urzędowania opuścił gabinet minister Anthony Eden. Minister Eden piastował dwie godności: był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, oraz arbitrem męskiej elegancji na Europę, Anglię i Dominia. Mając lat 41, być ministrem spraw zagranicznych największego imperium — to jest coś; mając lat 41 być uznanym za spadkobiercę Petroniusza w dziedzinie stroju, za najlepiej ubranego mężczyznę świata — to, co najmniej równoznaczne „coś" — ale być i ministrem i arbitrem mody — to już szczyt osiągnięć angielskiego gentelmana.

Z dwóch przynależnych sobie foteli minister Eden opuścił jeden: fotel ministra, na drugim zasiada dotąd. Jestem dosyć daleki od materialistycznego ujmowania dziejów i dlatego myślę, że minister nie wpływał na arbitra mody — arbiter mody natomiast, zaważył na polityce ministra. Minister Eden ubierał się w sposób pieczołowicie przemyślany w każdym szczególe a uzgodniony z oderwanymi założeniami — wytwarzało to sylwetkę doskonale wykwintną i — dzięki przemyśleniu a priori — nieco sztywną. Sylwetka arbitra mody była zarazem sylwetką polityki ministra..

Z mister Anthony Edenem miałem zaszczyt raz jeden zamienić parę słów przed laty, w Paryżu. Nie był wówczas ministrem, był już jednak kandydatem na arbitra męskiej elegancji. Błyskawiczne, badawcze spojrzenie, jakim wzorem innych mężczyzn, obrzuciłem jego sylwetkę — jak odniosłem wrażenie, nie było mu miłe.

Brak jednak tego spojrzenia, byłby mu bodaj znacznie bardziej przykry. Jest to szczegół — szczegół ważki dla ministra. Minister Eden zajmował niejednokrotnie polityczne stanowisko, które mu nie było miłe — ale zejście z tego stanowiska było dlań niewspółmiernie bardziej przykre.

Minister Eden związał swą politykę z zespołem Genewy, noszącym miano Ligi Narodów. Jest to zespół, który zgrywał do kości wszystkich swoich zwolenników od Wilsona, po przez Brianda, Zaleskiego i Titulescu, do Edena włącznie. Jedynie bodaj pan Litwinow dokazuje sztuki zgrywania Ligi na rzecz swojej ojczyzny.

Z chińskiego kotła

Pekin, 9. 3. (PAT) Kawaleria japońska, która zajęła niedawno Hoczau w północno-zachodniej części prowincji Szansi, posuwając się nadal naprzód wkroczyła po nocnym ataku do You-men. Chińczycy wycofali się w kierunku północnym.

Potworna zbrodnia

Jarosław, 9. 3. (Tel. wł.) Na t. zw. Garbanach, gdzie odbywały się spotkania zakochanych, odkryto ostatnio potworną zbrodnię. Znaleziono potwornie zmasakrowane zwłoki służącej Romaniec, która była w piątym miesiącu ciąży. Mordercą okazał się jej kochanek Franciszek Kiełbicki, którego aresztowano. Grozi mu kara śmierci.

P. min. Beck na przyjęciu u króla Wiktora Emanuela

Rzym, 9. 3. (PAT.) Dziś o godzinie 11.45 minister Beck w towarzystwie małżonki i jej córki, udał się do pałacu kwirynalskiego.

Król Wiktor Emanuel III przyjął na audiencji ministra Becka, a królowa Helena przyjęła p. Jadwigę Beckową z córką.

Po audiencji o godzinie 12.30 król i królowa podejmowali gości polskich śniadaniem. W śniadaniu uczestniczyła małżonka następcy tronu księżna Piemontu.

Po prawej stronie króla, ubranego w mundur generalski, ozdobiony orderem Virtuti Militari, zajęła miejsce księżna Piemontu, mająca po prawej stronie ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Po lewej stronie króla zajęła miejsce p. Jadwiga Beckowa, mając po lewej stronie podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Medici de Vasello. Po prawej stronie królowej zajął miejsce p. min. Beck, mając po swej prawej stronie ambasadorową Wysocką. Po lewej stronie królowej zasiadł ambasador Wysocki, mając po lewej stronie pierwszą damę dworu hrabinę di Guicciardoni.

Po śniadaniu, w którym wzięło udział 50 osób, odbył się w jednym z salonów cercle dla panów, a w drugim dla pań.

Król odbył dłuższą rozmowę z min. Beckiem i amb. Wysockim.

Równocześnie królowa Helena w towarzystwie p. Jadwigi Beckowej prowadziła ożywioną rozmowę z paniami.

Sensacyjne szczegóły zgładzenia Gorkija

Ostre starcie Bucharina z prokuratorem

Dalszy przebieg moskiewskiego procesu

Moskwa, 9. 3. (PAT.) Na rannym posiedzeniu sądu dnia 8 b. m. przesłuchano dr Lewina, lekarza kremlowskiego w sprawie śmierci Kujbyszewa, Pieszkowa, Gorkiego i Mienzynskiego.

Bliższe stosunki dr Lewina z Jagodą zaczęły się po powrocie Gorkiego na stałe do Moskwy. Jagoda w stosunku do dr Lewina wykazywał dużą uprzejmość i wyświadczał mu różne drobne usługi, przysyłał mu kwiaty, wydawał paszporty zagraniczne i t. p.

Prokurator przy pomocy pytań usiłował korzystanie przez Lewina z paszportów zagranicznych wyolbrzymić do rozmiarów wielkiego przestępstwa państwowego.

Pierwszą ofiarą Lewina był syn Gorkiego, Pieszkow. Jagoda, dając Lewinowi polecenie zgładzenia Pieszkowa, motywując to w ten sposób, że Pieszkow przebywa w nieodpowiednim towarzystwie, pije i tym przyczynia tyle zmartwień ojcu, że w obowiązku Jagody jest tych zmartwień Gorkiemu zaoszczędzić i że odpowiedzialnym jest on nietylko za członka partii, lecz również i za Gorkiego, jako wielkiego pisarza.

Lewin wahał się, lecz gdy Jagoda zagroził mu, że w razie oporu zniszczy jego i jego rodzinę, zanim zdąży on o tym komukolwiek powiedzieć, Lewin zgodził się polecenie to wykonać.

Lewin przyznał się do przyspieszenia śmierci Mienzynskiego, Kujbyszewa i Gorkiego przez wadliwe i nieprawidłowe leczenie. Jagoda dlatego starał się usunąć Mienzynskiego, gdyż prągnął jak najprędzej zająć po nim stanowisko. Skłaniając Lewina do usunięcia Gorkiego, Jagoda wyjaśnił mu, że w kraju istnieje wielkie niezadowolenie z kierownictwa partii, gdzie należy usunąć kilku członków biura politycznego partii oraz Gorkiego, aby przyspieszyć przewrót. Gorkiego należy usunąć jako człowieka oddanego Stalinowi.

Co się tyczy przyspieszenia śmierci Gorkiego, to, jak zeznaje Lewin, sprowadzono go z Włoch do Moskwy w nieodpowiednim czasie, wkrótce po grypie jego domowników, dzięki czemu Gorkij zaraził się grypą, co przy stanie jego płuc i serca oraz podeszłego wieku było bardzo niebezpieczne.

Dr. Kazakow potwierdził zeznania Lewina, dodając, że miał również wyraźne polecenie Jagody przyspieszenia zgonu Mienżyńskiego i Kujbyszewa.

Polityczne motywy przyspieszenia śmierci Kujbyszewa, Mienżyńskiego, Pieszkowa i Gorkiego wyłożone na dzisiejszym posiedzeniu sądu nie są dostatecznie jasne. W świetle aktu oskarżenia i zeznań oskarżonych, Jagoda dążył do usunięcia kierownictwa partyjnego. Wobec takiego założenia niejasnym jest dlaczego Jagoda wybrał jako swe ofiary ludzi ciężko chorych lub odgrywających w kierownictwie partii drugorzędną rolę. Poza tym Pieszkow, syn Gorkiego, żadnej roli politycznej nie odgrywał.

W zachowaniu się Bucharina na sądzie zaszła pewna zmiana. W pierwszych dniach procesu Bucharin był uprzedzająco grzeczny wobec prokuratora, a obecnie zachowuje się stanowczo, a chwilami lekceważąco. Gdy prokurator zapytał go czy poznaje świadka Karelina z przed 20-tu laty, Bucharin odpowiedział: Nie jestem pewien, czy jest to ten sam Karelin, lecz zdaje się, że jest to ewolucja tego Karelina, którego znałem.

Zmiana w zachowaniu się Bucharina robi wrażenie, że doszedł on do przekonania, że środki obrony ma ograniczone i że los jego jest przesądzony.

Minister Ribbentrop wyjechał do Londynu

Rozmowy otoczone będą ścisłą tajemnicą

Czy Rzesza wysunie nowe postulaty

Berlin, 9. 3. (PAT). Jak podaje komunikat urzędowy,

że minister Ribbentrop wyjechał do Londynu. Rozmowy jego będą jednym z ogniw w rozmowach, podjętych już przez lorda Halifaxa i kontynuowanych w Berlinie między kanclerzem i ambasadorem Hendersonem.

Jak słychać ze strony brytyjskiej, kanclerz Hitler w ciągu swej rozmowy z ambasadorem brytyjskim podkreślił raz jeszcze swe stanowisko, zajęte w mowie w Reichstagu, wyrażając życzenie, aby rozmowy między Londynem a Berlinem prowadzone były wyłącznie na drodze dyplomatycznej

z zachowaniem ścisłej tajemnicy.

Premier Chamberlain natomiast zastrzegł się rzekomo przeciw nakładaniu jakichkolwiek ograniczeń na prasę brytyjską, wskazując, że prasa ta nie odnosi się nigdy krytycznie do pozytywnych posunięć niemieckich. Z tej samej strony brytyjskiej słychać, iż

finalizowanie rozmów między Londynem a Berlinem natrafia na pewne trudności, przede wszystkim wskutek stanowiska Berlina, który dąży do wykluczenia szeregu punktów, eliminujących W. Brytanię z zakresu rozmów.

Von Ribbentrop odwiedzić ma w Londynie w pierwszym rzędzie premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Nie należy jednak wątpić, iż rozmowy te, które zbiegają się z rozpoczynającymi w Londynie rokowaniami włosko-brytyjskimi,

nabierają specjalnego znaczenia.

Fakt ten podkreśla „równoległość rozmów Londyn—Berlin i Londyn—Rzym", na czym

zdaje się bardzo zależeć kołom politycznym Rzeszy.

W bezpośrednim związku z rozmowami tymi poruszona będzie niewątpliwie kwestia

sytuacji w Europie Środkowej.

Tajemnicze samobójstwo posła greckiego w Moskwie

Moskwa, 9. 3. (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych popełnił samobójstwo w swym prywatnym mieszkaniu poseł grecki Nicolopulo. Prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną samobójstwa były cierpienia wywołane rakiem żołądka.

Poseł Nicolopulo objął placówkę moskiewską zaledwie przed dwoma miesiącami. Trumna ze zwłokami zostanie wysłana jutro przez Odessę do Grecji.

Tragedia narciarzy

Berlin, 9. 3. (PAT) Z Berchtesgaden donoszą, że w pobliskich górach dwóch narciarzy zginęło, spadłszy w przepaść. Tegoż dnia trzeci narciarz zasypany został lawiną.

Polscy tenisiści w Mentonie

Nicea, 9. 3. (PAT.) W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich tenisistów, bawiących na Rivierze.

W grze pojedyńczej panów Spychała pokonał Andersona 2:6, 6:2, 9:7, a w drugiej rundzie Shayesa 3:6, 7:5, 7:5. Tłoczyński przegrał z Nelsonem 3:6, 6:3, 3:6.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Hinde bez straty gema 6:0, 6:0, a Siodówna pokonała Jarvis 7:9, 11:9, 7:5, a w drugiej rundzie odniosła zwycięstwo nad Worall 8:6, 1:6, 6:3.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Spychała wygrała z parą Forstman — Lagerblom 3:6, 6:4, 6:1.

W grze mieszanej para Siodówna — Spychała zwyciężyła parę niemiecką Beuterhamme — Hildebrand 6:2, 6:4.

Dalszy ciąg plenarnych obrad Senatu

Jak zaradzić bezrobociu młodzieży — Problem robotniczy i wsi

Warszawa. 9. 3. (PAT). Budżet Ministerstwa Op. Społ. referował sen. Evert, który szeroko omówił zagadnienie etatyzmu, uzasadniając swe poglądy wyłożone na Komisji budżetowej, po czym przeszedł do zobrazowania zagadnień opieki społecznej, wskazując na

wielkie wydatki na cele społeczne, które to wydatki wynoszą 6 proc. dochodu narodowego, a w dwójnasób przekraczają dochód akumulowany

Stąd wynika teza, że polityka społeczna powinna się rozwijać równolegle do polityki gospodarczej, która nie powinna uniemożliwiać gromadzenia środków na zaspokojenie potrzeb tej pierwszej. Ubezpieczenia społeczne są u nas robione na wyrost, pochłaniając wielki procent dochodu narodowego, przy stale wzrastających kosztach tego ubezpieczenia.

Po przerwie obiadowej sen. Beczkowicz zreferował budżet Funduszu Pracy. Zwraca on uwagę, że rola tego funduszu nie maleje, lecz wzrasta i program tej instytucji powinien być do tego dostosowany. Fundusz Pracy winien wziąć wybitny udział w procesie urbanizacji, a zadanie to mogłoby zarazem wejść w orbitę planu 4-letniego. Niemniej ważną rolę winien odegrać na terenie wsi, pomagając do intensyfikacji gospodarstw, tworzenia nowych warsztatów i t. p.

Obecnie, gdy plan 4-letni kładzie groźny nacisk na C. O. P., Fundusz Pracy winien uwzględnić potrzeby ziem wschodnich.

Sen. Algajer omawia ciężką dolę klasy robotniczej. Jeśli robotnicy się radykalizują, to, zdaniem mówcy, dlatego, że w dzisiejszych warunkach nie mogą się spodziewać poprawy swego bytu.

W interesie sfer kapitalistycznych leży przede wszystkim położenie tamy komunizmowi.

Ustawodawstwo socjalne dla większości przemysłowców to tylko prawo pisane,

robotnika zaś, który domaga się stosowania prawa, wyrzuca się na bruk, jako bolszewika. Tego rodzaju metody, to współdziałanie z akcją komunistyczną. Dają one bowiem najlepszy materiał dowodowy agitatorom.

Jeżeliby sobie to uświadomić, jeżeli dodać, że połowa ludności nie dojada, że kilka milionów ludzi na wsi jest — w dzisiejszej sytuacji — zbędnych, to stwierdzam że

trzeba skoordynowanego wysiłku całego społeczeństwa i to nie przez jedno pokolenie, aby te braki naprawić.

Nakładanie ciężarów na świat pracy, ani nawet największy wysiłek jednej grupy nie podoła temu zadaniu.

Nie wolno sobie upraszczać zagadnienia, zwalając winę na reżim, rząd czy parlament. Winę ponoszą ci wszyscy, co nie chcą widzieć dobra publicznego, a dbają tylko o swój interes.

Tylko przez odciążenie robotnika i wsi i przez wspólny wysiłek wszystkich można się dźwignąć z dzisiejszego stanu.

Sen. Maciejewski stwierdza, że bezrobocie młodzieży przybrało u nas rozmiary nienotowane, a wszystkie dotych czas stosowane środki zaradcze okazały się niewystarczające. Zdaniem mówcy to zagadnienie może być rozwiązane przede wszystkim przez ścisłe przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, zakaz godzin nadliczbowych, zakaz zatrudnienia emerytów, mających minimum egzystencji, zakaz kumulacji stanowisk oraz zatrudnienia zbędnych i niepożądanych cudzoziemców.

Sen. Schorr w pierwszej części swych wywodów polemizował z wczorajszymi uwagami sen. Petrażyckiego na temat zagadnienia żydowskiego. Sen. Petrażycki, oświadcza mówca, potępił ostatni wypadek samosądu w Wilnie. A czy znalazł on kiedy słowa potępienia dla tych wypadków samosądu, które nie spadały na żadnych przestępców w ciągu ostatnich dwóch lat, lecz na spokojnych obywateli?

Sen. Maciejewski: Czy pan znalazł kiedykolwiek potępienie dla przestępców żydowskich!

Wicemarszałek Kwaśniewski: Pierwsza część przemówienia sen. Schorra nie była związana z przedmiotem naszej dzisiejszej debaty. Proszę więc następnych mówców, aby do zagadnienia tego dziś nie wracali.

Sen. Radziwiłł oświadcza na wstępie: „Trudnoby mi było nie odpowiedzieć na przemówienie sen. Schorra, jednakże muszę się zastosować do wezwania p. marszałka i muszę odłożyć swą odpowiedź do jutra, do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych". (Sen. Schorr: „I ja będę też przemawiał". Ogólna wesołość). Jedna mi się tylko uwaga nasuwa, by p. sen. Schorr wyciągnął pewne wnioski, chociażby z dzisiejszego zachowania się p. marszałka, że Żydzi są w niektórych sprawach więcej od nas uprzywilejowani"

Krwawy dramat w domu inżyniera

Zamordował kochankę po czym popełnił samobójstwo

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł. — I. r.) Nowy ub. przy ul. Chłodnej w Warszawie rozegrał się krwawy dramat miłosny. W domu tym był przez 2 lata pomocnikiem dozorcy niej. Krawczyk. Przed 2 miesiącami dostał się on do pierwszej krajowej wytwórni sprężyn „Spiral". Wkrótce jednak potem na własne żądanie opuścił pracę rzekomo z powodu małych zarobków.

Od 2 tygodni przychodził do dozorcy domu przy ul. Chłodnej, Głowackiego. W poniedziałek powiedział żonie Głowackiego, że wychodzi do miasta. Okazało się tymczasem, że Krawczyk udał się do mieszkania inż. Poznańskiego, mieszkającego w tym samym domu, który jest właścicielem fabryki „Spiral". Mieszkał tam również kierownik firmy. W domu były pracownice domowe Pawlikówna i Przygodzka. Krawczyk od kilku tygodni zalecał się do Pawlikównej, która nie darzyła go sympatią.

Krawczyk późnym wieczorem przyszedł odwiedzić Pawlikównę, dziewczyna była niezadowolona z tej późnej wizyty. Gdy Pawlikówna i Przygodzka dały do zrozumienia Krawczykowi, że pragną udać się na spoczynek, wówczas Krawczyk zerwał się ze stołka i z krzykiem „musisz być moja" rzucił się na Pawlikównę. Przygodzka zgasiła światło, prosząc Krawczyka o natychmiastowe opuszczenie mieszkania. Wtedy natarczywy amant wyjął rewolwer i dał 2 strzały do Palikówny.

Przerażona kobieta rzuciła się do ucieczki. Tymczasem Przygodzka wybiegła do sieni, wzywając pomocy sąsiadów. Krawczyk wystrzelił trzy razy i mimo ciemności wszystkie kule trafiły w Pawlikównę, która padła w gabinecie inż. Poznańskiego. Następnie Krawczyk wystrzelił sobie w usta.

Na miejsce dramatu przybyła policja i lekarz Pogotowia, który stwierdził śmierć Krawczyka. Pawlikówna, która otrzymała postrzały w klatkę piersiową, brzuch i czaszkę została przewieziona do szpitala, ale mimo natychmiastowej pomocy również zmarła.

Zabójca i samobójca był sierotą, ofiara jego pozostawiła rodzinę na prowincji, którą telegraficznie zawiadomiono o nieszczęściu.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM WIEJSKIM

(a) U wylotu ulicy Pierackiego wóz tramwajowy linii „1", prowadzony przez motorowego Stefana Koperę (ul. boczna Kulparkowska 8), najechał na wóz parokonny Jana Romana ze Suchowoli. W zderzeniu wóz Romana wywrócił się, a 50-letnia Anna, żona wymienionego gospodarza, upadła na bruk, doznając ogólnego potłuczenia. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia Ratunkowego

WŁAMANIE SKLEPOWE

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu spółdzielni „Jedność" na Bogdanówce, skąd zabrali towary spożywcze wartości około 360 zł.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Z mieszkania Juliusza Dattszera, prywatnego urzędnika (ul. Głowińskiego 19) nieznany złodziej skradł wczoraj futro wartości 700 zł.

Więcej tytułów — kosztem obniżenia poziomu wiedzy

Z Wydziału Głównego Polskiego Towarzystwa Politechnicznego otrzymaliśmy następujące uwagi:

Polskie Towarzystwo Politechniczne, czując się w obowiązku przeciwdziałania wszelkim tendencjom zmierzającym do obniżenia tak społecznego jak i naukowego poziomu kultury technicznej w Polsce, zajęło zdecydowanie negatywne stanowisko wobec projektów rządowych nowej ustawy o tytule inżyniera, która zamierza przyznać ten dotychczas akademicki tytuł naukowy także wychowankom szkół niższego typu, a tytuł akademicki dla odróżnienia uzupełnić dodatkiem „dyplomowany".

Polskie Towarzystwo Politechniczne jeszcze dnia 12-go października 1937 r. wysłało do Pana Prezesa Rady Ministrów i do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego telegramy rzeczowo uzasadniające szkodliwość wprowadzenia jakichkolwiek zmian w obowiązującej od roku 1922 ustawie o tytule inżyniera.

Nadanie tytułu inżyniera absolwentom szkół technicznych typu niższego niż akademicki umożliwiłoby przy małym stosunkowo nakładzie pracy, czasu i pieniędzy uzyskanie tytułu i uprawnień, jakie dotychczas trzeba było zdobywać ciężką i długoletnią pracą przy kończeniu studiów akademickich. Projektowana ustawa zwiększyłaby liczbę inżynierów z tytułu, zaspokoiłaby tylko rozbudzone ambicje absolwentów szkół o poziomie niższym niż akademickie, ale nie zapobiegłaby brakowi niezbędnych w nowoczesnym państwie i wyścigu nauki inżynierów z przygotowaniem do twórczej pracy i jak największym zasobem wiedzy. Brak ten raczej zwiększyłby się przez odciągnięcie młodzieży od Politechnik.

W Niemczech nazywają „Ingenieur" absolwentów nieakademickich szkół technicznych (Technikum) a „Diplom-ingenieur" absolwentów akademickich szkół technicznych (Technische Hochschulen), który to ostatni tytuł jest jedynie prawnie zastrzeżony w przeciwieństwie do tytułu „Ingenieur", który żadnym rozporządzeniem ani ustawą nie jest chroniony. Społeczeństwo niemieckie stoi na takim poziomie kultury, że jasno sobie zdaje sprawę z tej różnicy.

Nie ma powodu, byśmy pod tym względem Niemców ślepo i bezkrytycznie naśladowali. W Niemczech jest to tolerowanym z konieczności przeżytkiem stuletniej prawie ewolucji tamtejszego szkolnictwa technicznego. Niemcy sami przyznają, że stan ten jest dla nich przeszkodą w skutecznej organizacji stanu inżynierskiego i chętnieby ją usunęli, gdyby nie musieli liczyć się z zwyczajowymi prawami licznych rzesz inżynierów, wychowanków nieakademickich szkół technicznych.

U nas, gdzie trudności napotykane w Niemczech, dzięki ustawie z r. 1922, uznanej w Europie zachodniej za wzorową, nie istnieją, nie ma żadnego powodu do wprowadzania zmian zmierzających do równania Polski w dół, zamiast podciągnięcia jej wzwyż.

Ustawa z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie tytułu inżyniera (art. 7) daje także osobom, które ukończyły średnią techniczną szkołę zawodową możność uzyskania akademickiego tytułu inżyniera w tym wypadku, gdy udowadnia, że poziom ich wiedzy dorównywa temu, jaki jest wymagany od absolwentów akademickich szkół lub wydziałów technicznych. Na tej podstawie n. p. Politechnika Lwowska załatwiła przychylnie przeszło 40% podań o przyznanie tytułu inżyniera absolwentom średnich szkół zawodowych technicznych. O ile ustawa z r. 1922 stała na straży odpowiedniego poziomu wykształcenia inżyniera, o tyle nowy projekt wyraźnie dąży do jego obniżenia, wprowadzając zarzewie fermentu i stałych tarć na odcinkach pracy twórczej dla Państwa, gdzie muszą inżynierowie pracować wspólnie z technikami.

Zaznaczamy, że dla zagadnień technicznych jakie nas czekają, potrzeba pewnej ilości sił technicznych w ogólnym znaczeniu, t. j. inżynierów, techników, majstrów i kwalifikowanych robotników, z których każdy powinien się znaleźć na odpowiednim miejscu.

Jeżeli tych sił mamy za mało, to nie zaradzi się temu przez szafowanie naukowym tytułem między osoby tym kwalifikacjom nie odpowiadające, bo wtedy będą niewłaściwi ludzie na niewłaściwych miejscach ze szkodą dla społeczeństwa, a przede wszystkim dla obrony Państwa wymagającej bezwzględnie rzetelnej i głębokiej wiedzy. Gdy przyjdą do rozwiązania zagadnienia wymagające nie tylko praktycznego, ale także gruntownego teoretycznego przygotowania, wtedy okaże się dopiero brak akademickich inżynierów, bo przez nadanie tytułu i uprawnień inżyniera absolwentom szkół średnich zmniejszy się dopływ młodzieży do szkół akademickich, co w rezultacie może doprowadzić do tego, że będziemy musieli podobnie, jak to się dzieje na wschodzie Europy sprowadzać do Polski zagranicznych specjalistów z wyższymi kwalifikacjami.

Droga do wypełnienia braku inżynierów nie prowadzi przez mianowanie inżynierami tych, którzy dotychczas nimi nie byli, lecz przez obniżenie opłat w szkołach akademickich do poziomu odpowiadającego możliwościom finansowym szerokich warstw społecznych i zorganizowanie wydatnej pomocy dla młodzieży, by studenci mogli w czasie studiów naprawdę tylko się uczyć, a nie musieli równocześnie zarabiać na uiszczenie wygórowanych opłat i na najskromniejsze życie. Wówczas zwiększyłaby się ilość studentów kończących Politechniki, która od czasu wprowadzenia wysokich opłat silnie zmalała, a przeciętny czas trwania studiów uległby znacznemu skróceniu.

Polskie Towarzystwo Politechniczne, najstarsze inżynierskie zrzeszenie w Polsce, stwierdza z zadowoleniem zgodność swych poglądów z poglądami licznych innych stowarzyszeń technicznych, nawet takich, które zrzeszają oprócz inżynierów także techników i dlatego ma podstawę do twierdzenia, że polski świat techniczny, z wyjątkiem osobiście zainteresowanych, wypowiada się przeciw projektowi rządowemu.

Polskie Towarzystwo Politechniczne apeluje do wszystkich czynników miarodajnych, od których będzie zależeć rozstrzygnięcie tej zasadniczej i brzemiennej w skutkach sprawy, by nie lekceważyły opinii całej zrzeszonej polskiej społeczności inżynierskiej i nie dopuściły do niepotrzebnego zamętu w organizującym się życiu technicznym kraju.

GŁOSY PUBLICZNE

Idiotyczny reportaż

Onegdaj wieczorem Polskie Radio nadało reportaż telefoniczny z pobytu min. Becka w Rzymie. Ponieważ wizyta min. Becka ma doniosłe znaczenie o zasięgu europejskim i jest nowym sukcesem kierownika polskiej polityki zagranicznej, reportażu wysłuchały liczne rzesze ciekawych. Nikt oczywiście nie oczekiwał rewelacji politycznych w przygodnym sprawozdaniu, ale spodziewaliśmy się przynajmniej oddania nastroju i atmosfery powitalnej, kolorytu miasta i szkicowej charakterystyki osób. Zamiast tego wszystkiego uraczono nas antyszambrowymi spostrzeżeniami o liberii lokajów oraz kuchennymi detalami na temat „menu" podczas przyjęcia wydanego na cześć polskich gości w Palazzo Venezia. A więc paszteciki z kawiorem, bażanty, szparagi... A bodaj się udławił ten kretyn, który spitrasił taki reportaż. Mało tego. Poszedł bęcwał do apartamentów przygotowanych w Villa Madama dla pp. Becków i łypał tam na obicia mebli i na dyskretne urządzenia, aż wreszcie rozpłynął się w zachwycie nad... wanną. Tu skończył — psiakrew! Akurat na wannie! Jaki delikatny!

Czy nie możnaby zapobiec ośmieszaniu najpoważniejszych spraw państwowych przez głupawą propagandę?

Radiosłuchacz.

Program radjowy.

CZWARTEK, 10 MARCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Chopin", poranek muzyczny dla gimnazjów. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud południowa. 13.45 Lw. Komunikat Izby Rolniczej. — 13.50 Lw. Płyty. — 14.30 Lw. Muzyka lekka. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia". — 16.15 Koncert solistów. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Wiedza i książka". Książkę Jeremiego Wasiutyńskiego „O Mikołaju Koperniku" omówi Al. Birkenmayer. — 17.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.10 Lw. „Jak robić zakupy", pog. K. Hojnackiej. — 18.20 Lw. „Młodzież lw. przed mikrofonem" — „Nasza międzyszkolna ork. symf.". Aud. w wyk. uczniów XI. gimn. we Lwowie z udz. międzyszkolnej ork. symf. — 18.40 Lw. „Listy i programy" omówi dyr. J. S. Petry. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program. — 19.00 „Poranek Puszkina". — 19.30 Recital skrzypcowy E. Umińskiej. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.45 „Zapomniany poeta — Fr. Nowicki". — 22.00 Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. „Z albumu speakera".

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.00 Praga. „Hedy" — Fibicha.
20.10 Kopenhaga. Konc. symf.
20.15 Radio Romania. Konc. symf.
20.55 Hilversum I. Festival Mozartowski.
21.00 Budapeszt. Sonaty fort. Beethovena.
21.00 Rzym. „La Wally" — Catamiego.
21.30 Lyon. „Castor i Pollux" — Rameau.

Felieton naukowy

ZBRĄZOWIONY KSIĘŻYC

Czy może być coś bardziej nudnego od wracającego regularnie co miesiąc Księżyca w pełni? Byle jaki czułostkowy wiersz, byle jakie nastrojowe tango śpiewane na codzień i od święta, pierwszy, lepszy sentymentalny obrazek pełen jest tak, czy inaczej, dobrze, czy do góry nogami namalowanego Księżyca. A każdy uliczny sprzedawca kiczów musi mieć przynajmniej kilka arcydzieł z tym „bladolicym" towarzyszem Ziemi. To coś tak, jak z Kopernikiem odbrązowionym przez Wasiutyńskiego. Ten brąz zresztą był i dawniej dosyć podłego gatunku, skoro można było napić się herbaty „z Kopernikiem" albo śpiewało się o tym, jak to „Kopernik, czy inny piernik..." Na zbytni szacunek twórca nowoczesnej astronomii nie mógł się uskarżać. Tak jest zresztą, zdaje się, zawsze z wielkimi sprawami, które stają się powszednie. Ostatecznie przecież ani dawniej, ani dziś o genialności i wielkości Kopernika nikt nie wątpi. Ale i o Księżycu warto czasem pomyśleć nie tylko jako o dekoracji do piosenki, obrazka, czy nastroju.

Dawniej go nie było i choć to dawniej liczy grube setki milionów lat, można sobie wyobrazić taką sytuację, gdy Ziemia była większa niż teraz, a masa jej równała się sumie mas obecnej Ziemi i Księżyca. Prawdopodobnie dawna praziemia zaczęła zbyt szybko wirować, aż rozerwała się na dwie części, z których mniejsza pomału zaczęła się oddalać, by wreszcie po upływie całych „milionoleci" oddalić się o 380 tysięcy kilometrów — tam, gdzie obecnie znajduje się Księżyc. Być może że już jutro — a więc za dziesiątki milionów lat, odległość ta wzrośnie jeszcze parokrotnie.

Jednym z dowodów oderwania się Księżyca od Ziemi byłaby jego gęstość. Skoro nastąpiło kiedyś rozdzielenie większej bryły i skoro Księżyc jest mniejszy od Ziemi, musiał powstać z zewnętrznych warstw praziemi, powinna więc jego średnią gęstość być bliską średniej gęstości lekkich stosunkowo skał wchodzących w skład skorupy ziemskiej. A więc granitu, bazaltu i t. p. Tak też jest w rzeczywistości. Mała gęstość Księżyca powoduje to, że przy jednocześnie niezbyt dużych jego rozmiarach (objętość 50 razy mniejsza od objętości Ziemi) masa jego jest 80 razy mniejsza od masy Ziemi.

Z niedużej masy Księżyca wynikają ciekawe konsekwencje, jeżeli chodzi o ciężar przedmiotów na Księżycu. Księżyc przyciąga 6 razy słabiej każdy przedmiot, niż to czyni Ziemia. Tak więc człowiek ważący na Ziemi 72 kilogramy, na Księżycu ważyłby tylko 12 kilo i przeciętny, podtatusiały ojciec wielorga dzieci mógłby na Księżycu robić takie skoki, o jakich nawet marzyć na Ziemi nie może najlepszy skoczek olimpijski. Podobnie byłoby z rzutem dyskiem, czy kulą, tylko, że nikt tam takich sportów nie uprawia. Robił to kiedyś, dawniej sam Księżyc. Wyniki tych zawodów dziś można oglądać przez niedużą choćby lunetę.

Wulkan, wybuchający na Ziemi, rozrzuci popiół na znaczną odległość dzięki wiatrom i dzięki temu, że popiół jest lekki i unosi się w powietrzu, ale wielkie głazy upadną w promieniu najwyżej kilku kilometrów, a wał głazów dookoła stożka wulkanu powstaje w promieniu kilkuset metrów. Siła ciążenia na Ziemi powoduje szybki spadek głazów na jej powierzchnię i nawet potężny wulkan nie może budować zbyt wielkich kraterów. Na Księżycu, gdzie siła ciążenia jest 6 razy słabsza, taki sam wulkan wyrzuca znacznie dalej grad kamieni, a popiołem zasiewa cały okolicę w promieniu kilkuset kilometrów, bez udziału wiatru i powietrza. Dzięki temu tyle jest na Księżycu kolistych, pierścieniowych gór, których grzbiety zębatym grzebieniem wznoszą się nieraz na kilka kilometrów ponad otaczającą okolicę. Kto czytał Żuławskiego „Na srebrnym globie", albo, kto patrzał choć raz przez większą lunetę na porujnowaną powierzchnię Księżyca, może nabrać niejakiego pojęcia o tym, jak olbrzy-

ANTYSEMITYZM POZYTYWNY

Po dwudziestu latach niepodległości w społeczeństwie polskim krystalizuje się coraz bardziej jednolity pogląd na kwestię żydowską. W pierwszym okresie panował u nas chaotyczny splot przeciwstawień — od filosemityzmu aż do najskrajniejszych nastrojów pogromowych. Resztki tych przedawnionych skrajności pokutują po dziś dzień, podsycane przez nieodpowiedzialne czynniki partyjne, żerujące na wyzyskiwaniu każdej trudnej sprawy dla swoich celów. Niemniej ogół opinii narodowej zdaje sobie sprawę, że całość problemu żydowskiego w Polsce nie da się rozwiązać ani za pomocą mrzonek asymilatorskich, ani też za pomocą awantur ulicznych. Równocześnie obserwujemy bankructwo judeocentryzmu zarówno filożydowskiego, jak i antyżydowskiego. Widzenie wszystkiego, każdej poszczególnej sprawy przez pryzmat kwestii żydowskiej okazało się nonsensem, w dodatku przynoszącym na ogół korzyść Żydom, których rolę i znaczenie judeocentrycy wyolbrzymili w niezwykły sposób.

Dziś rozpowszechnia się coraz bardziej przekonanie, że kwestię żydowską można i trzeba rozwiązać nie za pomocą bezpłodnych demonstracji, lecz na drodze pozytywnych, długotrwałych i energicznych wysiłków całego narodu i każdej patriotycznej jednostki. Tylko taka akcja może wydać naprawdę skuteczne rezultaty i doprowadzić do emigracji Żydów, która nie może się dokonywać inaczej, jak stopniowo. Przebyliśmy już okres budzenia nastrojów antyżydowskich, dzisiaj czas na wytężoną pracę konstruktywną. Bardzo trafne uwagi na ten temat czytamy w ostatnim numerze „Akcji narodowo-państwowej":

Z dużą troską patrzymy na nieustanne próby wyzyskania i wypaczenia kwestii żydowskiej w Polsce dla celów partyjnych, demagogicznych, dla takich, czy innych rozgrywek wewnętrzno-politycznych. Rozgrywki te nie posuwają o krok samego zagadnienia. Wręcz przeciwnie, uniemożliwiają nieraz ruszenie go z miejsca.

Sprawa żydowska stała się dla niektórych sztabów politycznych w Polsce ostatnim już taranem, służącym do walki o władzę. Jeżeli młodzież, występuje przeciw Żydom, czyni to na ogół szczerze i ofiarnie, to stojące nad nią i narzucające jej swoje dyrektywy czynniki partyjne traktują te odruchy wyłącznie z punktu widzenia swoich rozrachunków, nieraz czysto osobistych, z przeciwnikami politycznymi. Nie o żydów im chodzi i nie o rozwiązanie sprawy żydowskiej, ale o własną satysfakcję i o dokuczenie wrogom.

Należy zauważyć, że żaden rząd nie może tolerować na dłuższą metę takich lub innych rozruchów, i że nawet kanclerz Hitler zakazał w Rzeszy wszelkich sporadycznych i prywatnych wystąpień przeciw Żydom. W ten sposób wszakże sprawa żydowska służy do nowego rozbicia wewnętrznego społeczeństwa, do wytwarzania nieraz mylnego wrażenia o przesadnych wpływach Żydów, którzy rzekomo Polską rządzą. Z tej gry, dość cynicznej, lecz stawianej za kulisami całkiem otwarcie, należy sobie zdawać sprawę.

Lecz plany te idą też na rękę Żydom. Żydzi dobrze wiedzą, choć krzyczą co innego, że dla nich zajścia antysemickie nie przedstawiają większego niebezpieczeństwa. Zajścia te bowiem — choć oczywiście nie są Żydom miłe — pozytywnie niczego nie załatwiają. Pogłębiając natomiast rozbicie w państwie i w narodzie polskim, uniemożliwiają istotnie zabranie się do rozwiązywania sprawy żydowskiej. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, że w warunkach rozbicia wewnętrznego narodu, nie załatwi się sprawy żydowskiej i że tylko usunięcie tego rozbicia wytworzy podstawę dla przeprowadzenia pozytywnego planu w sprawie żydowskiej. Żydzi dobrze o tym wiedzą i dlatego nie chcą dopuścić do owego zjednoczenia, zwalczając szczególnie silnie tych, którzy postulat ten wysuwają. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby się okazało, że Żydzi lub ich agenci bardzo umiejętnie judzą jednych Polaków przeciw drugim, podsycając w kraju walkę wewnętrzną wszelkimi dostępnymi środkami.

Lecz troska nasza ma inną jeszcze przyczynę. Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce wymagać będzie wielkiego i długiego wysiłku, znacznej i skupionej energii, bezwzględnej i upartej wytrwałości. Ani hasłami, ani wiecami, ani krzykiem sprawy tej nie rozwiążemy. Trzeba się od młodu zaprawiać do tej walki, zaprawiać poważnie, solidnie, z pełną świadomością przeszkód i trudów, jakie trzeba będzie ponieść na tej drodze.

Obawiamy się, że o tym się nie myśli, i że sposób wychowywania młodzieży w antysemityzmie płytkim, jałowym, krzykliwym i efekciarskim na dłuższą metę Żydom w niczym nie zaszkodzi. Jeżeli bowiem antysemityzm młodzieży wyładowywać się będzie tylko wybuchowo, jak słomiany ogień, wówczas Żydzi będą mogli spać spokojnie. Takiego antysemityzmu Żydzi się nie boją.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej zależy nie od tego, czy potrafimy bić Żydów na Uniwersytetach, ale od tego, czy potrafimy ich bić naszymi zdolnościami, naszą energią, naszą pracą, naszą wytrwałością w prawdziwym życiu. Jeżeli młodzież polska zamiast się uczyć i pracować nad sobą, będzie czyniła tylko szum antysemicki, a przez ten czas Żydzi będą się uczyli i wyrabiali, to w życiu oni nas będą bili, a nie my ich.

Przedwczesne wciąganie młodzieży do agitacji politycznej, odrywanie jej od studiów, przeszkadzanie jej w nauce, oduczanie jej od wysiłku myślowego, wychowywanie jej w pustych hasłach demagogicznych — jest Żydom na rękę, bo przez ten czas oni się uczą, pracują, i przygotowują do odebrania różnych życiowych stanowisk Polakom, których uważają za „głupich gojów".

Cóż przyjdzie w życiu z takiego młodego antysemity, który zdemoralizowany wychowaniem w tajnych lub jawnych organizacjach politycznych, przekonany o swej wielkości, bo mający łatwe, demagogiczne odpowiedzi na wszelkie zawiłe zagadnienia życiowe, zaniedbuje się w nauce i w pracy, opuszcza studia, albo bez dyplomu, albo bez chęci do twardej pracy i jest niezdolny do zajęcia jakiegokolwiek stanowiska. Cóż nam przyjdzie z tego, jeżeli antysemitami będą kiepscy adwokaci, kiepscy lekarze, kiepscy kupcy, lub zgoła wykolejeńcy o anarchicznych instynktach, niezdolni do żadnego skupienia. Nie oni będą bili żydów, ale żydzi będą ich bili jako lepsi fachowcy i pracownicy.

Jeżeliby nas ktoś zapytał, jak należy zwalczać żydów, odpowiedzielibyśmy: przede wszystkim pracą, wytrwałością, energią. Mniej szumu i efektów w tej dziedzinie, jak najwięcej skupienia i czynu. Źle jest, jeśli antysemityzm Polaków wysuwa się na pierwszym roku studiów akademickich, a potym zastępuje go oportunizm życiowy, zniechęcenie i słabość.

Słowem, dla nas sprawa żydowska jest zagadnieniem nie tylko politycznym ale i wychowawczym, zagadnieniem pracy, wytrwałości i organizacji. Na ziemiach zachodnich uporano się z Żydami, ale stało się to drogą pracy cichej, skupionej i wytrwałej, nie szumu i demagogii.

Natomiast wyzyskiwanie tego kapitalnego zagadnienia dla tanich efektów demagogicznych i partyjnych przynosi całej sprawie wielką szkodę. Smutne wypadki, jakie nastąpiły swego czasu na Podhalu pod pozorem walki z Żydami, są jednym z przykładów tej opłakanej taktyki, która Żydom nie szkodzi wiele, a wnosi jedynie rozjątrzenie i poświęca cele dalsze i istotne, dla krótkotrwałych i złudnych „sukcesów" partyjnych.

Samo wszakże rozwiązanie sprawy żydowskiej ma charakter polityczny. Wymaga ono przede wszystkim uporządkowania całego tego zagadnienia. Muszą być usunięte przede wszystkim przywileje, jakie Żydzi zdobyli sobie drogą faktów w różnych dziedzinach życia polskiego.

Lecz, jak powiedzieliśmy, przeprowadzenie tego planu wymaga:

1) Jedności narodu i usunięcia rozbicia wewnętrznego.

2) Istnienia ustroju władczego. Nikt nie rozwiąże zagadnienia żydowskiego w ustroju liberalnym i parlamentarnym. Tymczasem różni „antysemici" domagają się jednocześnie powrotu do złotej wolności, do liberalizmu i parlamentaryzmu.

3) Odpowiedniej koniunktury międzynarodowej. Musimy sobie zdawać sprawę, że wielkie państwa demokratyczne jak Francja, Anglia, potępiają wszelkie objawy antysemickie. Tymczasem różni nasi rzekomi „antysemici" każą nam na tych państwach właśnie się wzorować.

Pełne rozwiązanie sprawy żydowskiej może nastąpić najlepiej na gruncie międzynarodowym. Gdyby dziś otwarto wszędzie granice dla ruchu emigracyjnego bylibyśmy niewątpliwie świadkami poważnego odpływu Żydów.

Wobec tego wszakże, że na otwarcie granic nie zanosi się i wobec tego również, że emigracja do Palestyny jest bardzo ograniczona, trzeba się liczyć z tym, że rozwiązanie sprawy żydowskiej wymagać będzie u nas długich wysiłków. Choć niewątpliwie niedawne uwolnienie się Polski od traktatu o mniejszościach posuwa tę sprawę również na gruncie międzynarodowym.

A zatym do rozwiązania sprawy żydowskiej trzeba się zaprawiać metodycznie, wytrwale, wiedząc, że droga do celu nie łatwa, ani szybka.

ZE SPORTU

Sukces narciarzy lwowskiego Strzelca

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Skotarsku (Czechosłowacja) tradycyjne zawody narciarskie, w których od lat kilku startują zawodnicy polscy. Program zawodów obejmował bieg sztafetowy 3 razy 10 km. W zawodach wzięło udział 17 sztafet, w tym 5 polskich. Warunki śnieżne były dość ciężkie, ze względu na zupełnie mokry śnieg. Trasa b. ładna. Zawodników polskich powitał b. serdecznie przew. miejscowego komitetu organizacyjnego, wspominając w swym przemówieniu o śp. Szczepanie Witkowskim, który stale utrzymywał bardzo żywe i przyjazne stosunki z narciarzami czeskimi. Na uwagę zasługuje również wciągnięcie na maszt narodowej flagi polskiej.

Wyniki biegu przedstawiają się następująco: 1) 36 Pułk Piechoty Uzhorod w czasie 2:32:36, 2) Reprezentacja Rachów 2:36:01, 3) Związek Strzelecki (Lwów) w składzie: Błoński, Nowosad, Sztochryn (2:37:34), 4) Reprezentacja Uzhorodu 2:39:43, 5) Reprezentacja Chust, 6) Związek Strzelecki II. (Lwów) 2:51:06 w składzie: Szeremeta, Markowski, Czepiel. Nadto drużyny polskie zajęły miejsca: 12) Związek Strzelecki — Ławoczne, 15) Straż Pożarna — Sławsko, 17) Straż Pożarna — Stryj.

Indywidualnie najlepszym z Polaków okazał się Nowosad z czasem 51:58, zajmując szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji, drugim był Sztochryn w czasie 52:52 — na 10 miejscu. Najlepszy czas dnia uzyskał Wonka (36 Pułk Uzhorod) 49:17. Zespół Związku Strzeleckiego w klasyfikacji klubów cywilnych zajął drugie miejsce. Dziwnym wydaje się słabe obesłanie tych zawodów przez kluby lwowskie.

(Dalszy ciąg na str. 11)

mie siły tam działały i jakie były rezultaty gry tych sił.

Zapewne zresztą nie wszystkie pierścieniowe góry na Księżycu są wygasłymi wulkanami. Niektóre — być może, to doły wybite w jego skorupie przez potężne, spadłe przed wiekami meteoryty. Na Ziemi meteoryty są hamowane przez powietrze i zanim spadną na jej powierzchnię, tracą znaczną część rozpędu. Księżyc jest pozbawiony tej ochrony i każdy głaz z przestrzeni międzyplanetarnych, spadający na jego powierzchnię, uderza z impetem przez nic nie osłabionym. Czy wielkie meteoryty mogą jeszcze dziś zmienić coś na powierzchni Księżyca trudno przewidzieć. Jego wulkany dawno już nie wykazują śladów działalności. W każdym razie w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat nie udało się stwierdzić żadnych poważniejszych przemian rzeźby księżycowej powierzchni.

Zamarła górotwórcza działalność Księżyca, ale bodaj że znacznie dawniej minął ten czas, kiedy na Księżycu mogło być jakieś życie. Po prostu dlatego, że od dawna uciekło powietrze z jego powierzchni. Okazuje się bowiem, że n. p. wodór, gdyby był na Księżycu, już po kilku tygodniach ilość jego zmniejszyłaby się do połowy. Podobnie byłoby z helem. Nieco dłużej pozostałyby dwutlenek węgla i para wodna, ale i te zniknęłyby po upływie niewielu dziesiątków milionów lat.

Chcąc uratować teorię o zamieszkalności Księżyca, wysunięto kiedyś przypuszczenie, że na skutek przyciągania Ziemi, wydłużył się, jako, że zwraca on ku Ziemi stale tę samą stronę i że „tamta" strona Księżyca jest doliną leżącą o kilkadziesiąt kilometrów niżej od górzystej strony zwróconej do nas. Okazało się jednak, że różnica wynosi nie kilkadziesiąt, ale zaledwie jeden kilometr i że tamta strona musi być taką samą pustynią, jak i ta, na którą patrzymy z Ziemi.

Pustynia ta zapewne nie jest podobna do żółtych, piaszczystych pustyń ziemskich. Ogólny kolor powierzchni Księżyca jest raczej brunatny, nawet może aż brązowy, podobny do barwy popiołu wulkanicznego i choć przywykliśmy patrzeć na Księżyc jako na glob „srebrny", trzeba go wreszcie „zbrązowić", bo z bliska jest on co najmniej brunatny.

Pustka, rumowisko, bezdennie grube warstwy popiołu wulkanicznego, rozpadliny ciągnące się na dziesiątki kilometrów, wygasłe wulkany o kraterach, których średnica wynosi po kilkadziesiąt kilometrów, żar kilkudziesięciu stopni ciepła w dzień i tyleż mrozu w nocy, dwa tygodnie panujący dzień i tyleż noc — oto obraz dziwny, obcy, nieprzystępny tego, jak jest na Księżycu.

Wtedy, kiedy widzimy nów, na Księżycu Ziemia jest w pełni. Nieraz obok wąskiego sierpa nowiu widać popielate światło reszty kuli księżycowej. To jego powierzchnia w noc oświetloną „tajemniczym" światłem odległej jego towarzyszki — Ziemi. A jednocześnie niemal jedyny widzialny dla nas dowód tego, że Ziemia odbija światło słoneczne i że dla czyjegoś nieba może świecić tak, jak dla nas Księżyc. Zaćmienia Księżyca dają drugą okazję do zastanowienia się nad tym, jak wygląda Ziemia z poza jej powierzchni. Ale o tym kiedy indziej.

J. MERGENTALER

DZIEŃ GOSPODARCZY

Korzystna sytuacja na polskim rynku pieniężnym

Według charakterystyki Banku Gospodarstwa Krajowego, sytuację na rynku pieniężnym w Polsce cechowała w 1937 r. duża płynność, spowodowana z jednej strony bardzo poważnym przyrostem wkładów w instytucjach finansowych, z drugiej — stosunkowo niewielkim rozszerzeniem działalności kredytowej banków. Na poprawę płynności instytucyj złożył się duży przyrost wkładów oszczędnościowych, umożliwiony ogólnym wzrostem dochodów, dalej zwiększoną płynność przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz w pewnej mierze ograniczenia w przekazywaniu pieniędzy za granicę. W równej mierze na rynek pieniężno-kapitałowy korzystnie oddziaływał wzrost wpływów skarbowych i zrównoważenie budżetu państwowego, odbudowa rezerw obrotowych przedsiębiorstw państwowych i monopoli i wreszcie gromadzenie poważniejszych funduszów publicznych na cele inwestycyjne podejmowanych w miarę wykonywania robót inwestycyjnych.

Ogólna suma wkładów w instytucjach finansowych wzrosła w ciągu roku o blisko 600 milj. zł., dochodząc do najwyższego dotąd stanu przeszło 3.8 milj. zł.

Operacje kredytowe banków wzrosły w roku ubiegłym w stopniu nieznacznym, na co wpłynęła w dużej mierze płynność przedsiębiorstw, które własnymi środkami sfinansowały większe roboty. Przyczyniło się to również do poprawy wypłacalności i spadku protestów wekslowych. Wzrastająca płynność rynku pozwoliła na dwukrotną w ciągu roku powszechną obniżkę oprocentowania wkładów oraz kredytów, tak w bankach, jak i na rynku pozabankowym. Spadek ceny pieniądza spowodował występujące pod koniec roku wzmożone lokaty w papierach wartościowych, wskutek czego obroty papierami wyraźnie wzrosły, a kursy papierów poważnie zwyżkowały.

Tegoroczne Targi Lipskie rewią przemysłowego dorobku Niemiec

Wiosenne Targi Lipskie, których uroczystego otwarcia dokonał w dniu 6 b. m. minister Rzeszy Funk zasięgiem swej międzynarodowości i charakteru ogólnoświatowego pobiły wszystkie dotychczasowe. Rekordowa liczba około 10 tys. wystawców, reprezentujących 32 państwa dowodzi, że Lipsk mimo wszystko, dzięki swej handlowej i przemysłowej wszechstronności, odzyskał, a nawet znacznie rozszerzył swą dotychczasową pozycję światową.

14 państw, między innymi: Belgia, Bułgaria, Włochy i Jugosławia wystąpiły kolektywnie. Poza tym na terenach targów technicznych, w 20-tu wielkich pawilonach, Niemcy wystawiły wspaniały dorobek przemysłowy i nowości technicznych, który wśród obcokrajowców budzi powszechne zainteresowanie. Na ulicach miasta, które toną w powodzi chorągwi wszystkich państw biorących udział w Targach — słyszy się niemal wszystkie języki cudzoziemskie. Zwraca również uwagę duża ilość Polaków, którzy, jak co roku zresztą, zjechali na Targi do Lipska.

Angielski kapitał działa na terenie Austrii

Jak donosi „National Zeitung", w ostatnim czasie zaobserwowano w Austrii wzmożoną aktywność gospodarczą Anglii. Londyński „Edron Trust" dąży do uzyskania prawa eksploatacji złóż złota w Rothausberg, w prowincji Salzburg. Inna grupa angielska, zbliżona do tego trustu, nabyła prawo do ponownego uruchomienia nieczynnych od lat kopalń miedzi, w pobliżu Salzburga. Istnieje również plan założenia towarzystwa angielskiego, które miało by finansować eksploatację bogactw naturalnych tego kraju.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.47 — 89.00, dol. amer. 527 — 524 1/2, dolary kan. 526 1/2 — 524, floreny hol. 295.74 — 294.00, fr. franc. 17.03 — 16.58, fr. szwajc. 122.70 — 121.90, funty ang. 26.52 — 26.36, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 17.50 — 16.50, kor. duńskie 118.45 — 120.00, kor. norw. 133.23 — 132.25, kor. szwedzkie 136.54 — 135.55, liry wł. 22.00 — 21.10, marki fińskie 11.73 — 11.30, marki niem. 103.00 — 98.00, szyl. austr. 90.00 — 85.00, marki sr. 120.00 — 115.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 66.25 — 66.13 — 66.25, 3 inwest. 1 em. 84.50 — serie nienotowane, 3 inwest. 2 em. nienotowana, 5 konwersyjna 70.00, 4 premj. dolarowa 42.25, 4 konsolidacyjna 67.75 — 67.63 — ost. drobne.

Tendencja słabsza.

AKCJE

Bank Polski 113.50, Węgiel 31.25, Lilpop 65, Starachowice 38.25, Żyrardów 70.00 — 71.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.25 — 89.47 — 89.03, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.00 — 100.25 99.75, Amsterdam 295.00 — 295.74 — 294.26, Kopenhaga 118.45 — 117.85, Londyn 26.45 — 26.52 — 26.38, N. Jork czek 527 1/8 — 528 3/8 525 7/8, kabel 527 1/4 528 1/2 526, Oslo 133.23 — 132.57, Paryż 16.88 — 17.03 — 16.73, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm 136.20 — 136.54 — 135.86, Zurych 122.40 — 122.70 — 122.10, Wiedeń 99.25 — 98.75, Medjolan 27.81 — 27.67, Helsinki 11.73 — 11.67, Montreal 528 1/4 — 525 3/4, Tel Aviv 26.52 — 26.38.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 531 ton, tend. ożywiona. Żyto obrót 256 ton, tend. lek. zwyżkowa. Jęczmień obrót 124 ton, tend. l. zwyżk. Owies obrót 40 ton, tend. spokojna.

Obrót ogólny ton 2.248.

Żyto standart I. 20.25—20.50. Żyto standart II. 19.75—20.00. Mąka żytnia razowa 0.95 proc. 24.00—24.50.

Ceny loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

Modernizacja i ulepszenia techniczne w przemyśle ciągle jeszcze w Polsce za słabe

Polska nie należy do krajów, w których kwitnie twórczość wynalazcza. Wymownie o tym świadczy statystyka zgłoszonych wynalazków i wzorów użytecznych, z której wynika, że Polska pod tym względem wlecze się na szarym końcu.

Warto dla przykładu przytoczyć kilka cyfr. Oto w r. 1935 zgłoszono wynalazków i wzorów użytkowych w celu opatentowania: w Niemczech przodujących pod tym względem — 109.944, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki — 58.344, w Japonii — 57.633, w Anglii — 36.126, we Francji — 19.066, w Kanadzie — 10.882, w Polsce zaś tylko 4.557. Wyprzedzają nas w tej dziedzinie jeszcze Włochy, Szwajcaria, Czechosłowacja, Austria, Belgia i Szwecja, a Węgry i Holandia wykazują niemal tę samą cyfrę, co Polska.

Jeśli się bliżej przyjrzymy naszej własnej statystyce wynalazczości, okaże się, iż na 1.723 udzielonych w Polsce patentów, tylko 406 dotyczyło wynalazków krajowych, a resztę, t. j. 1.317, stanowiły patenty na wynalazki zagraniczne.

Powyższa statystyka ilustruje do pewnego stopnia napięcie procesów produkcyjnych w poszczególnych krajach. Kraje o wielkiej dynamice rozwoju przemysłowego, szukające nowych dróg dla swej produkcji, jak Niemcy i Japonia, idą w pierwszym szeregu wynalazczości.

I w Polsce zapewne wiele się zmieni pod tym względem. Dowodzi tego już obecnie stałe zwiększanie się liczby przedsiębiorstw, które występują z nowościami i ulepszeniami technicznymi w swej produkcji, n. p. na Targach Poznańskich. Dowiadujemy się, że dyrekcja Targów już dzisiaj — na parę miesięcy przed ich otwarciem — otrzymuje od licznych wystawców zawiadomienia, iż występują oni z nowymi, ulepszonymi wzorami swych wytworów.

Mimo wszystko więc, nie można twierdzić, by w zakresie modernizacji i ulepszeń technicznych produkcji przemysłowej panował w Polsce zastój, ale wysiłki w tym kierunku ciągle jeszcze są zbyt małe.

Próbne wiercenia w Poznańskim

Prasa poznańska donosi, że na terenach kilku gospodarstw między Pakością i Barcinem na Kujawach natrafiono na ślady źródeł naftowych. W związku z tym Państwowy Instytut Geologiczny przystąpić ma jeszcze w tym miesiącu do próbnych wierceń. Wiercenia te przeprowadzone mają być na linii pokładów solankowych, biegnących od Włocławka i Ciechocinka poprzez Ostroczyn w dwuch kierunkach, a mianowicie: na okręg nadnotecki i ku Porom Tucholskim. Wiercenia sięgnąć mają około pół kilometra w głąb ziemi.

O 80 prc. wzrósł polski eksport do Kanady

Z ogłoszonych ostatnio przez kanadyjskie biuro statystyczne danych odnoszących się do importu i eksportu Kanady wynika, że w ciągu 1937 r. eksport z Polski do Kanady wykazał poważny wzrost, podczas gdy eksport z Kanady do Polski utrzymał się mniej więcej na dotychczasowym poziomie. Eksport z Kanady do Polski w okresie sprawozdawczym wyniósł 867 tys. dolarów, a eksport z Polski do Kanady 230 tys. dolarów, co stanowi wzrost o około 80% w porównaniu z 1936 r. Z najważniejszych pozycji polskiego eksportu wymienić należy: groch — 50 tys. dolarów, wyroby bawełniane — 30 tys. dolarów, meble gięte — 25 tys. dolarów, wyroby ze szkła — 21 tys. dolarów i dykta — 11 tys. dolarów.

Zamknięcie rachunków skarbowych za mies. luty

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za m. luty r. b., t. j. za 11-ty miesiąc okresu budżetowego, wykazują: dochody w kwocie 181.784 tys. zł. i wydatki w kwocie 180.055 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 1.729 tys. zł.

W porównaniu z wynikami stycznia 1938 r. dochody w lutym r. b., jako w miesiącu krótszym, są niższe o 6.536 tys. zł.

Zgodnie z zasadą miesięcznego budżetowania, również i wydatki w lutym r. b. były niższe w porównaniu ze styczniem r. b. o 5.823 tys. zł.

Amerykański eksperyment
Samolotem zarybia się jeziora

Rząd prowincji Quebec rozpoczął zarybiać jeziora przy pomocy aeroplanów. Jak wynika z ogłoszonego sprawozdania, system ten okazał się bardzo dobrym i praktycznym, ponieważ pracę wykonuje się szybko i tanio. Z drobnych rybek, zrzuconych z wysokości 400 stóp, 95% było zupełnie zdrowych. Doświadczenia wykazały, że ryby do 3 funtów wagi znoszą upadek nawet z 1000 stóp bez żadnej szkody. Nowy system pozwala rozrzucić do 100 sztuk narybku dziennie, tak, że rządowa stacja rybna prowincji Quebec była w stanie zarybić w ciągu ostatniej jesieni 460 tys. sztuk narybku w 300 jeziorach, znajdujących się w najbliższym jej sąsiedztwie. W ciągu 1938 r. zarybionych zostanie tą metodą 10 tysięcy jezior.

Kontyngenty buraków dla wołyńskich cukrowni

Na okres kampanii 1938/39 został zwiększony ogólny kontyngent buraków cukrowych dla 4 cukrowni wołyńskich. Kontyngent ten wynosić będzie obecnie 1.941.052 q cukru, t. j. o 13.691 q więcej niż w roku ubiegłym. Nadwyżka całkowicie przydzielona zostanie drobnym plantatorom buraków cukrowych.

Wiadomości bieżące

10 marca	Czwartek
	Cypriana
	Jutro: Konstantego
	Wschód słońca 6·4
	Zachód „ 17·30

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Czwartek, 10. III. 7.30 „Donogoo Tonka".
Piątek, 11. III. 7.30 „Donogoo Tonka".
Sobota, 12. III. 7.30 „Donogoo Tonka".

TEATR ROZMAITOSCI

Czwartek, 10. III. 7,30 „Niezwykła podróż".
Piątek, 11. III. 7.30 „Niezwykła podróż".
Sobota, 12. III Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Huragan".
ATLANTIC: „Kurier carski".
BAŁTYK: „Atak o świcie" i „Kochana Rodzinka".
CASINO: „Motyl Hiszpański".
CHIMERA: „Sherlock Holmes i Dr. Watson".
EUROPA: „Zawiniłam".
GLORIA: „S. Francisco" i „Wesoły Don-juan".
GRAŻYNA: „Byłam szpiegiem — Fräulein Doktor".
KOPERNIK: „Romans szulera".
MARYSIEŃKA: „Zabiłam" i kolorowa groteska.
METRO: „Penny".
MUZA: „Panowie z towarzystwa".
PALACE: „Ubóstwiana".
PAX: „Halka".
ski".
RAJ: „Sonata księżycowa".
RIALTO: „Nie ufaj mężczyźnie".
STYLOWY: „Premiera" i rewia.
SWIT: „Postrach opery" i „Wielki plan, Spencer Tracy".
TON: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" i „Gra zycia".
UCIECHA: „Kły i pazury" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L. Szajnochy 2 Legionów 3 (oficyny): Wystawa światowa w Paryżu.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Wyspa Jawa". Perła kolonij holend.

TEATR

— TEATR WIELKI dziś i jutro daje powtórzenia rewelacyjnej nowości repertuaru, sztuki Jules Romains'a „Donogoo Tonka" w znakomitej realizacji scenicznej J. Warneckiego, w pomysłowo rozwiązanej pięknej oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego, z ilustracją muzyczną J. Munda, z p. Madalińskim w głównej roli bohatera sztuki, w dalszej doskonałej obsadzie: Baryka, Kalinowski, Kępka-Bajerski, Machalski, Nieprzewski, Nawrocki, Szalawski, Szymański, Więckowski, z udziałem doangażowanych sił i licznym szeregiem statystów. Abon. 15.

— TEATR ROZMAITOSCI. Dziś i jutro na przedstawieniach po cenach zniżonych powtórzenie sztuki „Niezwykła podróż" w świetnym wykonaniu, co podkreśliła cała lwowska prasa, zespołu: Barwińska, Kwiatkiewiczowa, Żmijewska, Borowski, Guttner, Solarski, Staszewski, Zintel i Szyndler. Abon. 14.

— JAN SEBASTIAN BACH, W PERSPEKTYWIE 2-CH STULECI, będzie tematem prelekcji, bogato ilustrowanej płytami, a wygłoszonej przez dr. St. Łobaczewską 13 bm. w Teatrze Rozm. o 12-tej w ramach imprez Tow. Przyjaciół Muzyki we Lwowie po cenach gr. 50 i gr. 80 za bilet na wszystkie miejsca w parterze. Członkowie Towarzystwa P. M. wstęp wolny.

— PO RAZ OSTATNI „PAN JOWIALSKI" na popołudniowym przedstawieniu po cenach zniżonych. Abon. 13.

— EUGENIUSZ BODO, znakomity aktor sceniczny, znany również z szeregu filmów, w najbliższą niedzielę ze swoim zespołem rozpocznie występy w kapitalnie wesołej farsie z muzyką „Ciotka Karola".

— „OD WYSTAWY KRAJOWEJ DO WIELKIEJ WOJNY", oto okres, jaki przywiedzie nam przed oczy niezwykle oryginalne, barwne widowisko pt. „Byliśmy młodsi", którego premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu w Teatrze Rozmaitości.

— VIII KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LWOWSKIEJ W TEATRZE W. 15 bm. wieczorem pod dyr. tak zawsze entuzjastycznie przyjmowanego we Lwowie znakomitego dyrygenta W. Bierdiajewa. Solistką koncertu będzie światowej sławy pianistka Lubka Kolessa.

RADIO

— „PORANEK PUSZKINA". 10 bm. o 19 Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska J. Iwaszkiewicza: „Poranek Puszkina".

— GŁOS O KOPERNIKU. 10 bm. o 17 zabierze głos dr. A. Birkenmayer, aby omówić wszechstronnie i krytycznie dzieło Wasiutyńskiego o Koperniku. Książka ta obiła się głośnym echem na łamach prasy polskiej i niemieckiej, zarówno ze względu na to, że po kilkudziesięcioletniej przerwie stanowi pierwszy większy życiorys genialnego astronoma.

— RECITAL EUGENII UMIŃSKIEJ. 10. III. o 19.30 wystąpi znana szeroko zarówno w kraju jak za granicą skrzypaczka polska Eugenia Umińska.

— KONCERT UTWORÓW SZYMANOWSKIEGO 10. III. o 22 transmituje P. R.

— JUŻ PRZESZŁO 100.000 ODPOWIEDZI. Ostatnie dni Wielkiego Zimowego Konkursu przynoszą wzrastające ilości odpowiedzi. Dotychczas pod adresem P. R. w Warszawie napłynęło przeszło 100.000 kuponów konkursowych. Liczba nadsyłanych kuponów będzie z pewnością rosła, zważywszy, że 12 marca rb. upływa ostateczny termin przesyłania kuponów drogą pocztową.

— WSZYSCY RADIOSŁUCHACZE, zarejestrowani w grudniu, styczniu lub lutym — uwaga! Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do Polskiego Radia, Lwów, Batorego 6. „Konkurs dla nowych radiosłuchaczy". — Odpowiedzieć zwięźle na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem" — Podać imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i jej datę. Do zdobycia: uszyte na miarę ubrania, palta, kurtki, dalej kołdry, materace, poduszki, zegarki, płyty gramofonowe, akumulatory, skrzypce, książki i t. d. Poza tym uczestnicy konkursu mają możność zdobycia premii 1.000 zł.

Z sali sądowej

Psychiatrzy uznali Rogozińską i Chmielewicza za odpowiedzialnych

(—) Wczoraj na początku rozprawy przeciw Rogozińskiej i Chmielewiczowi złożyli orzeczenie lekarze-psychiatrzy jako biegli sądowi. Zachodziła bowiem wątpliwość co do stopnia odpowiedzialności oskarżonych za swe czyny, jako nałogowych morfinistów.

Biegły dr Jan Fox stwierdza, że badania oskarżonych jako narkomanów, przeprowadzono w listopadzie ub. r. Wynik badań był negatywny, gdyż nie znaleziono ani blizn po zastrzykach morfinowych, ani też zmian w wyglądzie, co zresztą tłumaczy się kilkomiesięczną abstynencją wskutek pobytu w więzieniu. Nie zawsze używanie morfiny połączone jest z utratą odpowiedzialności, jakkolwiek nałóg ten powoduje stępienie uczuć etycznych i czyni człowieka niezdolnym do akcji wymagającej wysiłku. Pojawiający się wskutek nagłego odjęcia narkotyku „głód morfinowy" zmniejsza chwilowo lub znosi odpowiedzialność.

Co do oskarżonych, to Chmielewicz był wprawdzie morfinistą, ale leczył się i sam nie broni się morfinizmem, Rogozińska zaś używała morfiny nierównomiernie, przed zbrodnią nawet wcale nie brała narkotyku, a w więzieniu nie zdradzała objawów głodu morfinowego.

Psychiatrzy doszli do konkluzji, że oboje oskarżeni są za swe czyny odpowiedzialni, jednakże uznali ich za psychopatów, psychicznie mniej wartościowych. Mimo okoliczności łagodzących zdolność rozpoznania czynu nie była w znacznym stopniu ograniczona, więc artykuł 17 ani 18 nie może mieć tu zastosowania.

Drugi biegły dr Latyński przyłącza się do tej opinii.

Na liczne pytania, zadawane biegłym ze strony obrońców, lekarze dali szereg wyjaśnień na temat narkomanii. Dr Fox stwierdził, że stopień psychopatii jest u obojga oskarżonych prawie równy, przy czym u Rogozińskiej było to wynikiem nie tylko morfiny, ale całego przebiegu życia.

WYNIK NAOCZNI NA MIEJSCU ZBRODNI

Lekarz sądowy dr Kozłowski zdał sprawę z naoczni na miejscu zbrodni. Zwłoki zamordowanej leżały na fotelu, głowa jej była 6 razy okręcona szalem. Szal ten nie mógł jednak sprowadzić śmierci przez uduszenie.

Lekarz stwierdza, że zabójca musiał najpierw ogłuszyć śp. Zakrzewską, potem zarzucić na nią szal, by nie mogła wzywać pomocy, a w końcu ją zamordował. Na głowie denatki były 4 rany zadane narzędziem krawędzistym. Jedna z tych ran pochodziła od uderzenia lżejszym narzędziem. Na ubraniu Rogozińskiej znaleziono kilka odprysków krwi.

Z całokształtu okoliczności wynika, że zbrodni dokonały dwie osoby. Uderzenia młotkiem przemawiają za tym, że zadał je mężczyzna.

TOWARZYSZ WIĘZIENNY

Jako świadek zeznaje niejaki Grünstein, sprowadzony z więzienia w Stanisławowie. Poznał on Chmielewicza w więzieniu śledczym we Lwowie na spacerach. Oskarżony opowiadał mu, że zarzucają mu morderstwo, ale on nie boi się, bo nie mogą mu tego udowodnić, a ta pani, która jest razem z nim oskarżona, napewno go nie wyda. Nie był zadowolony z tej „mokrej roboty", bo mu się nie opłaciła.

Odczytano następnie szereg pism i listów. Obrońcy przedstawili kilka wniosków, m. i. na powołanie p. Berhan z Warszawy, z którą Rogozińska była więziona na wyspach Sołowieckich, oraz na zbadanie daktyloskopijne odcisków palców na lichtarzu i młotku. Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom.

Rozprawa trwała przez cały dzień.

Aktywność szkoły szybowcowej na Sokolej Górze

(hw) Szkoła Szybowcowa wołyńskiego Okręgu LOPP na Sokolej Górze jako jedyna polska szkoła szybowcowa prowadząca szkolenie w lotach żaglowych w okresie zimowym, rozwija ożywioną aktywność. W sezonie bieżącym kursów odbyło się dwa, od 18-go grudnia 1937 do 22 stycznia br. i od 25 stycznia do 25 lutego br. Na kursach wylatano ogółem sto godzin, w tym cztery loty powyżej 5 godzin i cały szereg dłuższych lotów żaglowych. Wyniki takie były możliwe dzięki wyposażeniu szkoły w liczny tabor żaglowy.

Rozbudowa szkoły znacznie postąpiła. Szkoła otrzymała nowy budynek, oraz trzy nowe hangary i schronisko na Strachowej Górze jako na starcie odległym od właściwego ośrodka szkolnego o kilka kilometrów. Góra Strachowa stanowi doskonały teren żaglowy i jedyny w Polsce start żaglowy na wszystkie odchylenia zachodniego wiatru. Strachowa posiada więc obecnie już osobny hangar i schronisko.

Jedną z atrakcyj Sokolej Góry a zarazem walorem szkoły w sensie wszechstronnego wykorzystania pod względem sportowym okresu pobytu w szkole jest równoległe prowadzenie kursów narciarskich. Na terenach szkoły, nadających się znakomicie dla wszelkich sportów zimowych, uprawiano równocześnie oprócz narciarstwa także sport saneczkowy.

W ciągu zimy przeprowadzono energiczne przygotowania administracyjne do sezonu letniego, który zapowiada się interesująco. Szkoła otrzymała własny samolot silnikowy RWD-8, którego posiadanie a zatem możność stosowania startu holowanego w razie braku warunków wiatrowych, zmniejszy do minimum liczbę dni nielotnych. Kurs następny rozpoczyna się 3-go kwietnia, a momentem, który wzmaga zainteresowanie dla tego kursu są badania, jakie na kursie przeprowadzi lwowski Instytut Techniki Szybownictwa i Motoszybownictwa w zakresie prób zastosowania radia przy szkoleniu pilotów.

Z chwilą rozpoczęcia sezonu budowlanego Szkoła prowadzić będzie dalsze prace około rozbudowy. Stanie kilka nowych budynków, a to budynek administracyjny, komfortowy budynek mieszkalny dla uczniów i personelu oraz hala montażowa przy istniejącym już obecnie budynku warsztatowym. Równocześnie rozpoczną się prace nad budową nawierzchni drogi dojazdowej, której oddanie do użytku znacznie skróci dojazd z Krzemieńca do Sokolej Góry, a zatem poprawi warunki komunikacyjne.

Konkurenci między sobą

(a) Przy pl. Gołuchowskich w kamienicy nr. 12, znajdują się dwa sklepy, których właściciele handlują podobnym towarem i na tle konkurencji płatają sobie rozmaite psikusy. W dniu wczorajszym stroną atakowaną był kupiec Halpern, w którego sklepie służąca konkurenta wybiła ręką dużą szybę wystawową, a przy tym ataku skaleczyła się dotkliwie. Sprawą konkurencyjnej walki obu kupców z pl. Gołuchowskich zajęła się policja.

OSZUST, KTÓRY GRASOWAŁ I PO LWOWIE

(a) W Lublinie przytrzymany został niejaki Rudolf Oprych, liczący 55 lat, zamieszkały stale w Krakowie, który puszczał w obieg wycofane z obiegu względnie stare monety srebrne i na tym tle dokonał wielu oszustw. Ponieważ Oprych grasował i we Lwowie, gdzie miał dopuścić się licznych nadużyć, przeto poszkodowani zechcą zgłosić się w Wydziale śledczym przy ul. Sapiehy 1.

POŻAR W POWIECIE LWOWSKIM

(a) Od iskry parowozu, podążającego do Lwowa, wybuchł w dniu wczorajszym groźny pożar w Kościejowie koło Kulikowa. Pożar zniszczył trzy stodoły i jedną stajnię łącznej wartości około 4.000 zł.

— **HOŁD RADIOSŁUCHACZY DLA PRZEDSTAWICIELA OJCA ŚWIĘTEGO.** Nuncjusz Apostolski ks. Arcybiskup Cortesi udzielił audiencji ks. kan. M. Rękasowi, który w imieniu wielotysięcznych rzesz chorych radiosłuchaczy złożył hołd przedstawicielowi Ojca Świętego w Polsce. Ks. Rękas przedstawił sprawozdanie z radiowej akcji charytatywnej i wręczył dar chorych w postaci wydawnictw i listów chorych. Ks. Nuncjusz Cortesi okazał żywe zainteresowanie radiową działalnością charytatywną i udzielił swego błogosławieństwa radiosłuchaczom, chorym, lekarzom, duszpasterzom i sympatykom akcji „Radio-chorym“.

— **WSZYSCY RADIOSŁUCHACZE,** zarejestrowani w grudniu, styczniu lub lutym — uwaga! Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do Polskiego Radia, Lwów, Batorego 6. „Konkurs dla nowych radiosłuchaczy“. — Odpowiedzieć zwięźle na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem“ — Podać imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i jej datę. Do zdobycia: uszyte na miarę ubrania, palta, kurtki, dalej kołdry, materace, poduszki, zegarki, płyty gramofonowe, akumulatory, skrzypce, książki i t. d. Poza tym uczestnicy konkursu mają możność zdobycia premii 1.000 zł.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **DO CZŁONKÓW POLSK. ZW. ZACHODNIEGO.** 10 bm. o 18-ej w lokalu P. Z. Z., Klementyny Tańskiej 3, przedstawiciel Centrali P. Z. Z. p. dr. C. Szulczewski: Referat na temat aktualnych zagadnień polsko-niemieckich. Zarząd Koła prosi PT. Członków o jak najliczniejsze przybycie.

— **Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.** 10 bm. o 19.30 prof. U. J. K. dr. E. Kucharski wygł. wykład „Św. Bruno pierwszy arcybiskup Wschodniej Polski“. Bilety od 40 gr. do 1 zł 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wiecz. w dniu wykładu w Kasynie i Kole Lt.-Art.

— **„DOROBEK POLSKI NA MORZU“,** odczyt p. Leonarda Możdżeńskiego, b. dyrektora depart. morskiego Min. Przem. i Handlu 12 bm. o 18-tej w wielkiej sali posiedzeń Izby Przem.-Handl., Akademicka 17, staraniem Pol Tow. Ekonomicznego. Wstęp wolny dla członków i gości.

— **WYSTAWA Z. WALISZEWSKIEGO** zostanie zamkniętą 10 bm. o 14-tej. Każdy, kto interesuje się polską współczesną plastyką, ma ostatnią sposobność zobaczenia tej niezwykle ciekawej wstawy, zoorganizowanej przez Lwowski Zaw. Zw. Art. Plastyków przy pl. Mariackim l. 9.

— **LIGA OCHRONY ZWIERZĄT** zaprasza do zwiedzania wystawy lw. Art. Plast. „Zwierzęta i przyroda w sztuce“ w salach Muzeum Przemysłowego, Hetmańska l. 20. Wstęp 50 gr. Akademickie 25 gr. Dzieci szkolne 10 gr.

ZEBRANIA

— **POL. TOW. EKONOMICZNE.** XVIII. W. Zgromadzenie 12 bm. o 18. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, Akademicka 12.

RÓŻNE

— **ZGROMADZENIE UNII POLSKICH ZW. OBROŃCZYŃ OJCZYZNY.** Odbyło się w sali świetlicy harcerskiej doroczne walne zgromadzenie Unii Polskich Zw. Obrończyń Ojczyzny woj. lwowskiego. Obrady zagaiła przewodnicząca p. H. Sołowijowa, po czym wybrano jako prezydium zebrania pp. Dreszerową, Bruchnalską i Mokłowską. Sprawozdanie z działalności zarządu przedstawiła sekretarka p. Wójcikiewiczówna. Po sprawozdaniu kasowym p. Müllerowej udzielono skarbniczce i zarządowi absolutorium. P. Bartlowa zdała sprawę z sekcji wyrobu czerwonych maków, które jako symbol bohaterstwa są przeznaczone do wieńczenia mogił poległych.

Zebranie uchwaliło zająć się zbieraniem materiałów historycznych, będących dowodem udziału kobiet w walkach o niepodległość, oraz przyjść z pomocą p. Bruchnalskiej w prowadzeniu i zaopatrywaniu Muzeum pamiątek po zasłużonych Polkach przy ul. Ossolińskich l. 11. Postanowiono też wszcząć akcję w celu zorganizowania budowy Domu dla kobiet im. Marii Dulębianki, pod który posiada grunt Liga Kobiet. — Wybory prezydium dokonane przez aklamację, dały następujący wynik: przewodnicząca p. Sołowijowa, zastępczynie: Staszewska, Zgórska i Dobijanka, sekr. Wójcikiewiczówna, członkinie prezydium: pp. Halina Górska, Helena Müllerowa i Makowska. Ponadto wybrano kierowniczki poszczególnych sekcyj. Zebranie wysłało depesze do p. Marszałkowej Piłsudskiej i do Marszałka Śmigłego-Rydza.

— **JUBILEUSZ 50-GO ODCZYTU K. G. FELLENIUSA.** Odbyła się zorganizowana przez inż. Zb. Wierzbiańskiego i Lwowski Oddz. A. Z. M. uroczystość jubileuszu wielkiego przyjaciela Polski Szweda p. Karola Gustawa Felleniusa, który wygłosił 50-ty z rzędu odczyt w Polsce o stosunkach szwedzko-polskich w perspektywie wieków. Odczyt został entuzjastycznie przyjęty przez liczne audytorium. Przed odczytem odśpiewany został hymn narodowy szwedzki i polski przez Lwowski Chór Techniczny. Uroczystość zakończyła się założeniem Stowarzyszenia polsko-szwedzkiego, które postanowiło uczcić p. K. G. Felleniusa nadaniem mu tytułu honorowego członka. Dodać należy, że p. Fellenius jest odznaczony komandorią orderu „Odrodzenia Polski“ i Złotym Krzyżem Zasługi.

— **KOMITET BUDOWY NAGROBKA SP. ST. NIEWIADOMSKIEGO** zwraca się z uprzejmą prośbą do Związków Tow. Śpiewaczych i osób, które otrzymały listy składkowe, by uzyskaną gotówkę przekazały czekiem PKO. na konto czekowe Nr. 500.380 MKO. we Lwowie z dopiskiem „Fundusz Budowy grobowca St. Niewiadomskiego“. Listy składkowe pod adresem sekretarza Komitetu Stanisława Lipanowicza, Lwów, ul. Hołówki 15.

— **ZW. PAŃ DOMU** zawiadamia, że 10 bm. o 11-tej rozpoczyna się kurs robót ręcznych: „Artystyczne tkactwo materiałów“. Zgłoszenia: Sekretariat Zw., Batorego 38. Ilość uczestniczek ograniczona.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH.** Od dnia 6 do 12 marca mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Do walki z klęską!

Bezrobocie jest klęską żywiołową, taką samą, jak pożar, trzęsienie ziemi lub powódź. Jeżeli jedno z takich nieszczęść nawiedzi kraj, wszyscy śpieszą z pomocą. Ustają w takiej chwili wszelkie spory. Wszyscy stają się w obliczu nieszczęścia jedną, wspólną rodziną, której na imię ludzkość.

Bezrobocie jest taką klęską. Miejsk. Obyw. Komitet Zimowej Pomocy bezrobotnym nie może podołać walce z tym żywiołem. Zwraca się więc o pomoc do społeczeństwa. Zwraca się do mieszkańców Lwowa z gorącym apelem, by dali nowy dowód swej wypróbowanej uczynności.

Próbą tą będzie niedziela 13 marca. W dniu tym wszyscy Lwowianie pośpieszą na ratunek nawiedzonej klęską bezrobocia ludności.

Wszyscy złożą ofiarę dobrowolną, odruchową, wypływającą z serca. Będzie to ofiara z części własnego obiadu.

KARTKI DO ROZSPRZEDAŻY

Wyszły z druku piękne kartoniki wydane przez Miejsk. Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w celu przeprowadzenia zbiórki w restauracjach w dniu 13 b. m., jako ofiary z części obiadu na rzecz głodnych. Kartki te w pięciu różnych kolorach zawierają winietę propagandową przedstawiającą dziecko, które wręcza wychudłym, wyciągniętym dłonią miskę dymiącego jadła. Nad obrazkiem widnieje napis: „Złóż głodnym ofiarę z części z obiadu“, a niżej: „Pamiętaj! — 13 marzec — dniem ofiary.

DO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

Miejsk. Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym zwraca się z gorącą prośbą do P. T. właścicieli i zarządców realności, by przyszli mu z pomocą w wielkiej akcji „Ofiary z części obiadu“ i zechcieli zebrać datki na doręczone im przez miejskie urzędy dzielnicowe listy składkowe od swych lokatorów. Dzień ofiary wyznaczono na 13 b. m. — jednakże składki należy zebrać wcześniej w ciągu tygodnia. Ofiarodawcy wypełnią odpowiednie rubryki na liście składkowej, a właściciele realności odeślą je wraz z zebraną gotówką do Miejsk. Urzędów Dzielnicowych, które odprowadzą je do Komitetu.

DANINA NA POMOC ZIMOWĄ

Pułk lotniczy 355.21 zł. prof. Machekowa 20, Państw. Wydawnictwo Książek szkol. 38.08, Bank Cukrownictwa oddz. Lwów 100, za pracown. 219.60, Wł. Dobrzański 50, Małop. Spółka Drzewna 18.59, M. Dzieduszycka 25, inż. Stefan Dażwański 50, Al. Dunin 36.70, Wł. Schmidt 50, Tow. Łódzkiej Fabryki Nici 64.80, M. Ziembicka 100, K. Koenigil 112.50, K. Kajetanowicz i Tow. 50, A. Wysocka 28.15, S. A. „Alba“ 299.57, „Karpaty“ za prac. 25.72, Prac. Umysł. M. Zakładu Gaz. 102.50, Majer Igel 30, Fr. Zakreis 48.97, Miej. Zakł. Elektr. 350.47.

Ze srebrnego ekranu

„Nie ufaj mężczyźnie“

(„RIALTO“)

Miłość — stary, oklepany temat! — Zdaje się, że tak ten problem w świecie X Muzy wszechstronnie został sfilmowany, że trudno silić się na coś nowego, czy oryginalnego. „Nie ufaj mężczyźnie“ dowodzi jednak, że porzucenie szablonu, którym tak często posługuje się produkcja amerykańska, wychodzi tylko na korzyść obrazu. W niektórych szczegółach przypomina on niezapomniane „Ich noce“. A jednak jest ten obraz tak inny, przez powiązanie losów pięknej, kapryśnej milionerki, z losami człowieka należącego do „branży znienawidzonych... dziennikarzy“. A całej tej niecodziennej historii miłości dodaje emocji walka z bandą szpiegów, o tajne plany fortyfikacyjne Anglii. Naturalnie happy end: zwycięstwo i... w miłości i w walce z wrogami.

Bajeczną parę kochanków tworzą: Jean Crafford i Clarc Gabel, którym dzielnie sekunduje miły Franchot Tone.

Nadprogram ciekawy dodatek i tygodnik P. A. T. (R.)

Piękna inicjatywa Społeczeństwa lwowskiego

Strzał w kościele i śmierć ks. Streicha, wstrząsnęły społeczeństwem i uzmysłowiły mu całą ohydę moralną, do jakiej doprowadza komunizm opanowane przez siebie jednostki. Wypadek ten musiał wywołać w każdym katoliku najgłębsze wrażenie.

To też Stow. „Czynnej miłości bliźniego przy kościele OO. Domunikanów we Lwowie“, zajęło się na swym posiedzeniu sprawą bestialskiego mordu. Uchwalono przesłać do Lubonia na ręce ks. dziekana Adamskiego 50 zł. z przeznaczeniem 25 zł. na dokończenie robót około tamtejszego kościoła, którego inicjatorem i budowniczym był ś. p. ks. Streich, drugich 25 zł. na zasilenie stworzonej przez J. E. ks. Prymasa Hlonda przy kościele parafialnym w Luboniu wieczystej fundacji mszalnej za duszę jego pierwszego proboszcza.

ZE SALI KLINICZNEJ

(a) Do tutejszej kliniki okulistycznej przywieziono wczoraj ze Sambora J. Klimę, em. kontrolora pocztowego, któremu wybił oko Ambrozy Jakimów, absolwent gimnazjalny. Jakimów udzielał lekcji dwom córkom Klimy, który dowiedziawszy się, iż domowy nauczyciel zaleca się do jednej z nich, czynił mu w tej mierze wymówki. W czasie kłótni Klima uderzył Jakimowa laską, którą mu Jakimów wyrwał i ugodził nią Klimę tak nieszczęśliwie, iż pozbawił go oka.

NAGŁY SKON

(a) Zamieszkały przy ul. Kard. Trąby 20, robotnik Mikołaj Wysznowecki, liczący 49 lat, zmarł wczoraj nagle skutkiem udaru serca. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Projekt urządzenia pierwszych w Polsce zawodów motoszybowcowych

(hw.) Jak nas informują z kół zbliżonych do Instytutu Techniki Szybownictwa i Motoszybownictwa we Lwowie, Instytut przygotowuje na letni sezon b. r., prawdopodobnie w miesiącu sierpniu, pierwsze w Polsce zawody, w których wziąć udział mają szybowce i motoszybowce.

Projektowana trasa Gdynia—Stanisławów zasługuje na podkreślenie ze względu na długość. Trasa ma być przebyta w ciągu dziesięciu dni, a zwycięzcą będzie maszyna przebywająca ją w najkrótszym czasie. Poziom zawodów zapowiada się jako bardzo wysoki, na co wskazuje projektowany układ punktów karnych, np. za wysokość wyholowania, (dla startu szybowcowego). Motoszybowce, które w stosunku do maszyn bezsilnikowych byłyby bardzo uprzywilejowane, mają być obciążone znaczną ilością punktów karnych a w ten sposób szybowce uzyskałyby pewne wyrównanie szans.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Hr. Walewski Daniel, wł. dóbr — Mokwin. Teodor Nicolae, major — Bukareszt. Dr. Chołodecki Witold, dyrektor — Warszawa. Freund Leon, przemysłowiec — Borysław. Janicki Karol, urzędnik — Bazyleja. Berger Henryka, wł dóbr — Staje. Czerwiński Wacław, inżynier — Biała Podlaska Bank Baruch, kupiec — Berlin. Zelezicki Józef, wł. dóbr — Iwańczany. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Kozłowska Adela, żona urzędn. — Borynicze. — Mgr. Lewin Ludwik, dziennikarz — Lwów. Dr. Wojakiewicz Kazimierz, wł. dóbr — Radruż. Kosicki Jerzy, kupiec — Warszawa. Rafałowicz Wacław, inżynier — Lublin. Tabęcz Ludwik, adm. dóbr — Krasne. Brandstetter Natan, przemysłow. — Warszawa. Goldberg Hans Herbert, agronom — Tel-Aviv. Wolski Władysław, dyrektor — Grodzice. Baruch Mieczysław, inżynier — Warszawa. Dr Kramsztyk Stefan, lekarz — Warszawa. Hage Adolf, kupiec — Łódź. Polturak Felicjan, inżynier — Warszawa. Korotkiewicz Włodzimierz, kupiec — Warszawa. Dr. Pieńczykowski Meliton, em. naczel. Wydz. — Poznań. Heller Eizig, kupiec — Sopoty. Pogonowski Jan, urzędn. — Warszawa. Alter Leon, dyrektor — Warszawa. Steingel Oskar, dyr. Centr. zarz. dóbr — Pełkinie. Letzt Marek, kupiec — Warszawa. Szulc Robert, kupiec — Łódź. Klobut Czesław James, dziennikarz — Warszawa. Dr. Niwes Herman, lekarz — Stryj

„Kawalerowie płacić“

Groźny ten nagłówek nie oznacza jeszcze wprowadzenia u nas — wzorem Italii — specjalnego podatku dla kawalerów upierających się przy celibacie. Jest to tylko tytuł jednego z pysznych skeczów nowej arcybogatej w pomysły i kawały rewii w „Stylowym“, której wtorkowa premiera spotkała się, jak zwykle zresztą, z zasłużonym w całej pełni powodzeniem. Wyraziło się to w huraganowej burzy oklasków, jaką rozbawiona i do łez roześmiana widownia nagradzała tak poszczególne punkty tryskającego humorem programu jak i jego doborową ekipę wykonawców. Irena Różyńska, i Ada Mellerwil, i Karol Hanusz, i Janusz Ściwiarski, i Oleś Gronowski, i światowej sławy atrakcja: nowozaangażowany duet muzyczno-śpiewny Iren et Lucien spotkali się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem i entuzjazmem.

Na ekranie potężny film sensacyjno-salonowy p. t.: „Premiera“ z drugą Gretą Garbo ekranu — Zarah Leander w gł. roli.

Całość wybija się na czoło programów rozrywkowych Lwowa.

Z Jarosławia

RECITAL ŚPIEWACZY

Dziś we czwartek o godz. 20.30 w sali „Sokoła" odbędzie się koncert aryj operowych w wykonaniu tenora scen zagranicznych dr Połoszynowicza-Ramse. (AB).

* * *

„TEMPO TEMPO!". Wystawiona przez sympatyczny zespół Teatru Małopolskiego doskonała komedia Szadonaca „Tempo, tempo!" — została nader gorąco przyjęta przez publiczność jarosławską. Wykonawcom pp.: Łozińskiej, Mirskiej, Szandrowskiej, Dziewońskiemu, Zabielskiemu i innym — nie szczędzono ochoczych oklasków, nawet przy podniesionej kurtynie. Zaznaczyć należy, że społeczeństwo miejscowe nareszcie doceniło wartości kulturalne teatru, czego najlepszym dowodem jest stale wzrastająca frekwencja na spektaklach Teatru Małopolskiego. (AB).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Penny", Colosseum: „Rok 2000", Grażyna: „Pepe le Mokko".
BRZOZÓW. Goplana: „Wacuś" i „Wyprawa na Kongo".
BUCZACZ. Palace: „Jej wysokość tańczy walca".
CZORTKÓW. Casino: „Znachor".
DROHOBYCZ. Wanda: „Hrabina Władinow", Sztuka: „W sieci wywiadu".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Korsarze", Palace: „Tajemnica żółtego miasta", Sokół: „Życie ulicy".
JAWORÓW. Apollo: „King Kong".
KOŁOMYJA. Mars: „Wzgardzona", Gwiazda: „Serce i szpada".
NOWY SĄCZ: Sokół: „Królowa Wiktoria", Wiedza: „Dziewczęta z Nowolipek".
PRZEMYŚL. Apollo: „Piętro wyżej", Casino: „Motyl hiszpański", Muza: „Kalif z Bagdadu", Olimpia: „Ubóstwiana".
Fotoplastikon: Saksonia.
Teatr Fredreum: „Ten drugi".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Zaginiony horyzont", Sokół: „Daniel Boone".
SAMBOR. Ojczyzna. „Ty co w Ostrej świecisz bramie".
STANISŁAWÓW. Casino: „Scypion afrykański", Ton: „Zaczęło się w pociągu", Olimpia: Peter Swatsohn", Warszawa: „Ułan ks. Józefa", Urania: „Przedziwne kłamstwo".
STRYJ. Apollo: „Kościuszko pod Racławicami. Edison: „Strzelec z Bengali". Sokół: „Byłam szpiegiem".
TARNOPOL. Apollo: „Przedziwne kłamstwo, Palace: „Ich stu i ona jedna", Fotoplastikon: Paryż, cz. II.
ZŁOCZÓW. Sokół: „Pan redaktor szaleje", Palace: „Statek niewolników".

TEATR MAŁOPOLSKI:

10. 3. RAWA RUSKA: pop. „Romeo i Julia". wiecz. „Tempo" Tempo".
ŚNIATYN: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „Perfumeria".
11. 3. SOKAL: pop. „Romeo i Julia", wiecz. „Tempo, Tempo".
ZABŁOTÓW: wiecz. „W Perfumerii".

Ze Stanisławowa

ODROCZONA KONFERENCJA. Na skutek pisma LOZLA zwołana na sobotę 12 bm. z inicjatywy Strzelca—Górki konferencja klubów lekkoatletycznych z udziałem przedstawicieli władz P. W. i W. Z., oraz prasy, została przełożona na sobotę 19 bm., godz. 17.30 w lokalu Stan. O. Z. P. N.

PROGRAM IMPREZ. Zarząd Lw. O. Z L. A. zatwierdził program imprez lekkoatl. na r. 1938, przedstawiony przez ruchliwą sekcję Strzelca—Górki. Dnia 3. kwietnia na rozpoczęcie sezonu odbędzie się bieg na przełaj, 18 kwietnia zawody wewn., 3 maja narodowy bieg na przełaj z udziałem wszystkich organizaycj, 5 i 6 czerwca zawody Zw. Strzel. Dzięki żywemu kontaktowi Strzelca—Górki z lwowskimi władzami, w roku bież. Stanisławów ponownie będzie gościł czołowych lwowskich zawodników.

Z Przemyśla

Zebranie Ruchu Narodowo-Państwowego

W czwartek odbędzie się zebranie Oddziału Ruchu Narodowo-Państwowego. Sprawy organizacyjne omówi kier. pow. E. Szuflita. Referat pod tyt. „Kwestia ukraińska", po referacie dyskusja.

WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ NA FUND. SZKOLN. POL. ZAGR. Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Pol. Zagranicą przyniosła w wyniku dochód 228 zł. 78 gr. W przeprowadzeniu zbiórki wzięły udział organizacje pracownicze, kombatanckie, społeczne i oświatowe.

Z LISTEM HOŁDOWNICZYM P. O. W. Wczoraj o godz. 11 z miejscowej placówki P. O. W. wyruszyła delegacja z listem hołdowniczym do Pana Marszałka Edw. Śmigłego-Rydza.

Z Radymna

Zaszczytne wyróżnienie

Polski Związek Lekkoatletyczny mianował p. rtm. Wł. Karpińskiego sędzią związkowym PZLA. Nominacja ta jest specjalnym wyróżnieniem tut. działacza sportowego, pełniącego funkcję prezesa podokręgu L. O. Z. L. A. w Przemyślu, z uwagi na to, że poza p. rtm. Karpińskim z terenu trzech województw Małopolski Wschodniej sędziami związkowymi zostali jeszcze tylko dwaj działacze. (Bru).

Z Nowego Sącza

Praca komasacyjna w pow. gorlickim

Prace komasacyjne w powiecie gorlickim posuwają się naprzód w pełnym tempie. Dotąd scalono 18.526 hektarów gruntów w miejscowościach: Wysowa, Ujście Ruskie, Ropki, Haliczowa, Klimkówka, Łosa, Blechnarka, Małastów, Branica Czarna, Brunary, Świetnica i Izby.

W trakcie komasacji jest obszar 5.648 ha w Stawiszy, Ropie i Rychwałdzie. Wnioski w sprawie rozpoczęcia komasacji wpłynęły z gromady: Bielanka, Szymbark, Kunkowa i Skwitne. (r).

SFINGOWAŁ BÓJKĘ O NAPADZIE RABUNKOWYM. J. Pogwizd, wieśniak z Czarnego Potoka otrzymał od B. Lustbadera w St. Sączu 400 zł. z poleceniem, aby pieniądze oddał Zofii Pogwizd w Łucku. Pogwizd pieniędzy nie oddał i doniósł policji, że w Gołkowicach napadli go zamaskowani bandyci, którzy sterroryzowali go i zabrali mu pieniądze. Dochodzenia wykazały, że Pogwizd całą tę historię zmyślił, aby bezkarnie przywłaszczyć sobie powierzone mu pieniądze. Za niefortunny ten pomysł wbogacenia się, Pogwizd został przyaresztowany. (r).

STRAŻAK CIĘŻKO PORANIONY. W zabudowaniach gospodarczych M. Niklera w Międzyrzeczu Górnym wybuchł pożar, który strawił stodołę z zapasami siana i zboża. Ponadto spaliły się narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 7.000 zł. Podczas gaszenia płomieni, strażak Józef Buda został dotkliwie poparzony. Ofiarę swego zawodu przewieziono w groźnym stanie do szpitala. Przyczyna pożaru nie ustalona. (r).

WIZYTACJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Wizytator Okręgu Szkol. Krakowskiego p. Rzepecki dokonał wizytacji szkół powszechnych w powiatach: nowosądeckim i limanowskim. (r.).

POSEŁ ZIEMI PODHALAŃSKIEJ RADCĄ IZBY ROLNICZEJ. Poseł na Sejm Jan Łobodziński został zarządzeniem p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych mianowany radcą krakowskiej Izby Rolniczej. (r.).

ZE SPORTU

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

MOŻNA JUŻ NABYWAĆ KARTY WSTĘPU NA MECZE LIGOWE

Zarząd LKS. „Pogoń" komunikuje, że sprzedaż sezonowych kart wstępu na zawody piłkarskie ligowej drużyny Pogoni już się rozpoczęła. Ustalono następujące ceny: dla członków klubu niezalegających z opłatą wkładek członkowskich karta na trybunę zł. 15, na I-szy parter zł. 10, dla nieczłonków trybuna zł. 27, I-szy parter zł. 22.

Karty nabywać można w sekretariacie Klubu przy ul. Piekarskiej 1b, I. p. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20.

Równocześnie Zarząd Pogoni zawiadamia, że byli zawodnicy klubu, szczególnie zasłużeni mogą otrzymać karty wolnego wstępu, jeśli wpłacili wkładki członkowskie za 1937 i pierwszy kwartał 1938.

W NIEDZIELĘ MECZ LEKKOATLETYCZNY AZS. — POGOŃ

Finał drużynowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Lwowa pomiędzy Pogonią a AZS-em rozegrany zostanie w niedzielę, 13 bm. o godz. 10-tej rano w hali przy ul. Jabłonowskich, w ramach zawodów międzyklubowych. Udział najlepszych zawodników, przodujących w Okręgu zespołów, zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Będą to ostatnie w sezonie zimowym zawody lekkoatletyczne.

SKŁAD POLSKI NA MECZ ZE SZWAJCARIĄ

Kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Szwajcarią, który się odbędzie w dn. 13 bm. Bramka — Madejski (rez. Pawłowski). Obrona — Szczepaniak, Gałecki (rez. Michalski). Pomoc — Góra, Nytz, Piec 2-gi. Atak — Piec 1-szy, Piątek, Wostal, Wilimowski, Wodarz (rez. Szerfke).

PIERWSZE SKUTKI ZNIESIENIA KARENCJI DLA PIŁKARZY

W związku ze zniesieniem karencji dla piłkarzy na Śląsku, jak nam komunikują, przybyło kilku przedstawicieli klubów z innych okręgów, którzy namawiają miejscowych piłkarzy do przeniesienia się poza Śląsk. Krążą pogołski, jakoby 4 piłkarzy śląskich z drużyn okręgowej Ligi skaperowanych zostało do jednej z drużyn ligowych. W związku z tym zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ma wydać w najbliższych dniach apel do wszystkich klubów piłkarskich na Śląsku, wzywający do nieudzielania zwolnień piłkarzom, mającym zamiar przenieść się poza teren okręgu śląskiego.

Z Zaleszczyk

Straż graniczna opiekuje się dziećmi

Straż Graniczna, pragnąc pomóc najbiedniejszej dziatwie zakupiła ze składek miesięcznych składanych przez swych funcjonariuszy odzież, którą obdarowuje dziatwę szkolną. Ostatnio tj. w dniu 6 bm. odbyło się przekazanie odzieży dla najbiedniejszych dzieci w Dwiniaczu, gdzie zostało obdarowanych 26 dzieci, zarówno polskich jak ruskich. Dzieci obdarował osobiście p. Nadkomisarz Straży Granicznej Langman w obecności p. wicestarosty Mr. L. Jackowskiego.

Z Drohobycza

Walne zebranie Koła Harcerstwa Polskiego

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie Koła Harcerstwa Polskiego w Drohobyczu pod przewodnictwem dyr. T. Kaniowskiego. — Ze złożonego sprawozdania wynika, że akcja rozwoju Harcerstwa na tut. terenie postępuje naprzód. — Hufiec męski liczy 7 drużyn. Na akcję obozową wydano ponad 5 tysięcy złotych, a na obozach było około 200 harcerzy. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: dyr. T. Kaniowski, dyr. dr K. Czyżewski, sędzia dr J. Czyrek, M. Chochłakiewicz, prof. T. Smolnicki, prof. mgr. K. Wieczorek, dyr. S. Usiarski, J. Liszka i N. Ruloff. Do komisji rewizyjnej weszli prof. Jedliński, inż. S. Jedliński i N. Leszniański.

OGŁOSZENIA

Licytacja zastawów w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie

odbędzie się dnia 25 kwietnia 1938 roku.

Przedmiotem licytacji będą zastawy ze złota, srebra i szlachetnych kamieni od Nr. 99.198 do 100.000 i od Nr. 1 do 10.295. — Celem uniknięcia kosztów cechowania należy wykupno lub prolongatę załatwić najpóźniej do dnia 8 kwietnia 1938 r. 1837

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SZOFER lat 27, z praktyką, poszukuje posady jako kierowca do wozu prywatnego lub autobusu. Łaskawe zgłoszenia pod „Szofer 27". •

MŁODY inteligentny człowiek, władający językiem polskim, ruskim, rosyjskim i niemieckim, — prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia: Gródecka 129, Kuprianow Trofim. 8935

K U P N O

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KOMFORTOWEGO DOMU 2 do 3-mieszkaniowego, możliwie nowego, bez taksy, w mieście lub okolicy poszukuję. Pod „Kilkanaście tysięcy gotówka". 8902

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ŁADNY pokój umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. — Piłsudskiego 3, m. 7. 8932

3 POKOJE kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51, m. 9, II. p. 8934

DLA PANI pokój umeblowany, używanie kuchni, Stachiewicza 8, I. p., boczna Grochowskiej. 8928

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia od 1-go kwietnia. Zofii 54 a. 8929

CZTERY POKOJE i kuchnia, luksusowy komfort, bez podatku zaraz do wynajęcia. Ulica Grochowska 20, dozorca wskaże. 8930

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z nowoczesnym komfortem od 1-go kwietnia do wynajęcia. — Potockiego 56 a. 8931

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 3577/42/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15-go marca 1938 roku o godz. 9'30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Urzędu Celnego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Aparat radiowy „Elektrit", 3 dywany na podłogę 3x2'50, szafka bibliot. mała z lustrem, kążolka z lustrem ciemna, stół o jednej nodze ciemny, 4 krzesła skórą obite, szafka na bižuterię czarna, 2 świeczniki srebrne.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 marca 1938 r. od godz. 9-tej do godz. 9'30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

3144

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 3753/27/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15 marca 1938 roku o godz. 9'30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do szycia „Singer", kasa ogniotrwała, „Süsser", psyche jasna z 3 lustrami, szafa jasna dębowa, 2 szafki nocne jasne, kredens pokojowy oszklony, stół okrągły duży ciemny, 6 krzeseł skórą obite ciemne.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 marca 1938 r. od godz. 9-tej do godz. 9'30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

3143

POKÓJ elegancki, frontowy do wynajęcia. Długosza 19, lewy parter. 8915

TRZY pokoje, kuchnia, komfort, odnowione, zaraz do wynajęcia. Kaucja wymagana. — Potockiego 54 — dozorca wskaże. 8908

CZTERY pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, pełny komfort, słoneczne, frontowe, do wynajęcia od 1 kwietnia przy ul. Kluszyńskiej 5. Informacje u dozorcy lub telef. 219—55. 8909

POKÓJ kuchnia lub 2 pokoje — ewentualnie umeblowane zaraz do wynajęcia, ulica Ochronek siedem, m. pięć. 8917

POKÓJ klatkowy dla dojeżdżające go lub stałe. Lenartowicza 8, m. dwa. 8914

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM PARCELĘ śródmieście, światło, woda, kanalizacja, dwufrontowa, 103 sążnie, do południa, słoneczna. Bliższe informacje od 2—4, Snopkowska 33, m. 4, I. p. 8901

SPRZEDAM meble nowoczesne, pokój kombinowany. Ul. Potockiego 14, m. 7. 8927

SPRZEDAM gospodarstwo 3 morgowe z ogrodzeniem. Zgłoszenia: Nicetas Kuziów, Dobrzany, koło Stryja. 8925

KRYNICA Pensjonat 31 pokoi, przynależytości, pięknie położony, sprzedam lub wydzierżawię. Mięsowicz, Lwów, Sapiehy 25 8926

KAMIENICA komfortowa, dochód 12.000 ogród 600 sążni, Gródecka, sprzeda 50 proc. — Cena 48.000. Oferty: Administr.: „Słoneczna" 8924

PARCELA do sprzedania 200 sążni. — Wiadomość: Mączyńskiego 21, m. 14. 8922

R Ó Ż N E

1 zł. PRZERABIA kapelusze damskie, męskie. Wytwórnia kapeluszy, Kopernika 26, podwórze. 3072

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

2 zł. PRASUJE ubrania męskie, nicuje, naprawia garderobę damską, męską. Salon krawiecki, Kopernika 26, podwórze. 3072

ARTYSTYCZNA oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących. B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza 1. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul. Dużębianki). 314

UWAGA! Wszelkiego rodzaju używane polskie znaczki pocztowe zbierane z obiegu kupuje stale w każdej ilości. Cenniki zakupu wysyłam na żądanie. — Toruń I., skrytka poczt. 122. 8912

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.
T. W. Nr. 166/49/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15-go marca 1938 roku o godz. 10'30 w lokalu zobowiązanego przy ul. Kordeckiego 15, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

16 sztuk kamieni młyńskich, wartości 1.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 marca 1938 r. od godz. 10-tej do godz. 10'30 w lokalu zobowiązanego przy ul. Kordeckiego 15.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

3142

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 9780/25/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15-go marca 1938 roku o godz. 10'30 w lokalu zobowiązanego przy ul. Gródeckiej 10, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Motor ropny Disla niekompletny rozebrany, 45 pługów (lemiszy) kompl., 12 wózków do pługów, maszyna młyńska odsiewacz, auto Fiat 521 bez kół i motoru, kasa ogniotrwała duża — ogólnej wartości 842 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 marca 1938 r. od godz 10-tej do godz. 10'30 w lokalu zobowiązanego przy ul. Gródeckiej 10.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Nahlik

3141

Obwieszczenie

W myśl §. 83. rozporządzenia Rady Ministrów, z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych D. U. R. P. Nr. 62. poz. 580. 6. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że w dniu 22 marca 1938 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w domu p. Katz Jakób Leib zam. we Lwowie przy ul. Lwowskiej Nr. 80 licytacja następujących ruchomości celem zaspokojenia pretensji Państwowego podatku przemysłowego 6. Urzędowi Skarbowemu:

1) 2 Kredensy ciemne, cena szac. zł. 200. 2) 1 Stół okrągły ciemny, orzech kaukazki, cena szac. zł. 50. 3) 1 Kredens pokojowy duży, cena szac. zł. 45. 4) 1 Kredens pokojowy mały, cena szac. zł. 20. 5) 1 Koń szpak lat 7, cena szac. zł. 200. 6) 1 Krowa siwa lat 9, cena szac. zł. 200.

Ruchomości wymienione można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 w domu zobowiązanego przy ul. Lwowskiej l. 80.

3146 Naczelnik Urzędu Skarbowego.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0'90 W tekście od 2—5 str. zł. 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0'50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0'18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0'18. **Nekrologi:** zł 0'50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0'05. handlowe po zł. 0'10. dla poszukujących pracy zł. 0'03, matrym. zł. 0'15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.